Nr. 43. Piątek, 23 Lutego 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 13 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 19. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 5 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany wiceadmirale von Kailer!

Mianuję Pana, przy równoczesnem nadaniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy, szefem w Ministerstwie wojny, sekcya marynarki.

Baden, dnia 16 lutego 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy wiceadmirałowi Maksymilianowi Njegovanowi, oraz zamianować zastępcą szefa w Ministerstwie wojny, sekcya marynarki, kontradmirała Józefa Rodlera.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, radcy pocztowemu Karolowi Köhlerowi i dyrektorowi urzędu pocztowego Hubertowi Lindemu; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, starszym zarządcom pocztowym Janowi Stano, Hieronimowi Urzędowskiemu, Bolesławowi Filasiewiczowi i Stanisławowi Antoszowi, zastępcy dyrektora urzędu pocztowego Wilhelmowi Jankiewiczowi, zaliczonemu *ad personam* do VIII. klasy rangi zarządcy pocztowemu Zygmuntowi Ładosiowi, komisarzowi pocztowemu Leonardowi Kuntzemu, zarządcom pocztowym Aleksandrowi Morbitzerowi i Henrykowi Czernerowi, kontrolorowi pocztowemu Konstantemu Krzemińskiemu, starszemu oficyałowi pocztowemu Wiktorowi Kaliniewiczowi i starszym poczmistrzom Władysławowi Gidlewskiemu i Józefowi Freundlichowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, poczmistrzowi Ottonowi Janiczkowi; w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w ruchu wojennym, poczmistrzowi Janowi Kwaśniewskiemu, wszystkim w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora w Szkole politechnicznej we Lwowie i profesora tamtejszej Akademii handlowej, Romana Załozieckiego, radcą Rządu w technicznym Urzędzie doświadczalnym.

P. Minister handlu zamianował wicesekretarza ministeryalnego Włodzimierza z Oleksowa Gniewosza, sekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie handlu.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 17 lutego 1917 l. 1703/A, którem zarządza się zrealizowanie odcinków kart cukrowych wydanych na okres od 18 lutego do 31 marca 1917 r. w ratach.

Na podstawie § 8 Cesarskiego rozporządzenia z dnia 31 sierpnia 1916 Dz. u. p. Nr. 261 zarządza się, co następuje:

§ 1.

Z wydanych na podstawie Art. VII. ustęp 1 tutejszego rozporządzenia z dnia 14 lutego 1917 l. 3403/XIX. na okres od 18 lutego do 31 marca 1917 r. kart cukrowych, opiewających na 1½ klg., wolno zrealizować w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 najwyżej 4 odcinki, a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 dalszych 8 odcinków.

§ 2.

Z wydanych na podstawie Art. VII ustęp. 1 tutejszego rozporządzenia z dnia 14 lutego 1917 L. 3403/XIX. na okres od 18 lutego do 31 marca 1917 kart cukrowych, opiewających na 1½ kg., wolno zrealizować w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 najwyżej 3 odcinki, a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 dalszych 6 odcinków.

§ 3.

Z wydanych na podstawie Art. VII. ustęp 2 tutejszego rozporządzenia z dnia 14 lutego 1917 l. 3403/XIX. na okres od 18 lutego do 31 marca 1917 dodatkowych kart cukrowych wolno zrealizować w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 najwyżej 2 odcinki, a w czasie od 1 marca do 31 marca 1917 dalsze odcinki.

§ 4.

Niezrealizowane w czasie od 18 lutego do 28 lutego 1917 odcinki kart cukrowych (§§ 1, 2 i 3) nie mogą być zrealizowane w późniejszym okresie czasu.

§ 5.

W razie przekroczenia tego rozporządzenia karani będą zarówno sprzedawca, jak i kupujący przez polityczne Władze powiatowe karą pieniężną aż do 5000 kor. lub aresztem aż do 6 miesięcy.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dnia 18 lutego 1917.

C. k. Namiestnik:
Generał *Diller* w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 lutego 1917.

Sytuacya wojenna.

Przegrupowywanie wojsk rossyjskich zdaje się być jeszcze w toku. Ruzski i Evert mają objąć dowództwo na północy, Brusiłow na froncie galicyjsko-wołyńskim, a Hurko na południu. Poza liniami bojowemi, jakoteż na skąpo rozgałęzionych szlakach kolejowych, zauważyć się daje ruch gorączkowy, zwłaszcza w przestworzu południowej grupy.

Ponieważ mróz ulżył, ożywiły się dalsze wywiady rossyjskie na froncie ks. Leopolda Bawarskiego. Poniósłszy ciężką klęskę w okolicy Rygi, usiłowali Rossyanie nad frontem Dźwiny szturmem zdobyć stanowiska przeciwnika. Wojska rossyjskie nocami, w białych płaszczach (gwoli temu, by ich nie dostrzeżono), dostawały się w wielu miejscach aż do zasieków, dalej wszakże nie zdołały posunąć się, bo wyrzucano je napowrót tam, zkąd wyruszyły. Że takie niefortunne wyprawy musiały przyprawić nieprzyjaciela o ciężkie straty, to rozumie się samo przez się. Podobnego losu doznała impreza rossyjska na zachód od Łucka. Jedynem przedsięwzięciem większego rozmiaru był atak wielu batalionów rossyjskich pod Zwyżynem nad górnym Seretem. Zamach nie udał się tak samo, jak wszystkie inne.

Natomiast wojska sprzymierzone miały w tym czasie do zaznaczenia kilka wcale niezgorszych sukcesów. I tak: udał się krótki, lecz energiczny wypad na północ od drogi Złoczów-Tarnopol, uwieńczony wzięciem do niewoli 6 oficerów i 215 żołnierzy. Także na południowy zachód od Brodów poczyniono bardzo skuteczne podjazdy rekonesansowe. Rossyanie próbowali zemścić się, atakując wojska tureckie, ale była to złość bezsilna. Ogień artyleryi i piechoty rychło przyprowadził napastników do opamiętania.

Na froncie Arcyksięcia Józefa uzyskały wojska sprzymierzone znaczniejszych rozmiarów sukces w przestworzu Mesticanesti, gdzie Rossyanie od szeregu tygodni usiłowali wywierać nacisk, z pomocą którego udałoby się im wyrąbać sobie przejście na Węgry. Po świetnem przygotowaniu wstępnem z pomocą artyleryi, wykonały wojska nasze energiczny atak. Wyrzucił on Rossyan przedewszystkiem z obronnego, silnego punktu oparcia na północ od drogi do Valeputny. Atak poprowadzony został na szerokości 2 klm. Kontrataki rossyjskie, acz bardzo gwałtowne, już nie zdołały doprowadzić do odzyskania utraconych stanowisk. Korekturę linii przeprowadzono w dalszym ciągu akcyi z tym pomyślnym skutkiem, że wojska sprzymierzonych usadowiły się na wyżynach na północny wschód od Mesticanesti. Dzielność

---

3)

St. Graybner.

DWOISTE OCZY.

(Ciąg dalszy).

Zostawiwszy towarzystwo gawędzące na hotelowej werandzie, puściliśmy się z Helą ku poblizkiemu jezioru. Chcąc może nagrodzić mi scenkę przy fortepianie, była teraz ożywiona, wesoła, rozkoszna.

Po chwili siedzieliśmy pośrodku malutkiej chybocącej się łódki, którą miejscowy gondolier, bosy chłopak w płóciennym kubraczku, umieściwszy się na samym dziobie tej łupiny, sprawnie szybował po spokojnej, jakby drzemiącej toni jeziora z tej strony zatoką wrzynającego się pomiędzy łagodnie falowate wzgórza jodliną i świerkiem porosłe.

Po skwarnym dniu sierpniowym chciwie braliśmy w piersi powietrze nasycone orzeźwiającą wilgocią. Doskonała cisza, dyskretnie przerywana pluskiem wioseł jedynie, ta cisza przedwieczorna, kiedy już i śpiewacy leśni, znużeni całodzienną służbą, lot swój w milczeniu kierują w stronę noclegów, a przytem światło jakby nieco przyćmione, bo tarcza słoneczna, i ona na spoczynek śpiesząc, ustąpiła już za nieprzejrzystą kotarę aksamitnych świerków i nareszcie tuż tuż, ramię przy ramieniu, piękna, uroczo uśmiechnięta do mnie dziewczyna, a! przyznaj zimny filistrze, że nawet ty zaparłbyś się w takiej chwili twego filisterskiego *credo* i zgodziłbyś się z Goethem że „drzewo życia jest wiecznie zielone“.

— Dobrze mi tu! — w głos zawołała Hela i odwróciwszy się, zanurzyła w wodę obie białe ręce. Z tym ruchem wązki statek przechylił się tak, że instynktowo chwyciłem ją za ramię.

— Niechno panienka nie figlują — ostrzegał chłopak — bo łódkę nie trudno wywrócić i chlupnąć we wodę; a do dna jeziora śtuk drogi w tem miejscu. Wypłyniewa za parę pacierzy na brzegi od pola, to tam będzieta se mogli kąpiel sprawić za trzciną; a i woda na płytkiem cieplusienka od słońka kiej grzana.

Głośny srebrzysty śmiech Heli ruladą pomknął na jezioro, aż wpadł w przełęcz między wzgórza, lecz te snać nie gościnne, odrzuciły go echem wyraźnem: haha-haa!

— Nasz gondolier nie flamand — mówiłem — a kąpiel chce tu jak w Ostendzie urządzać.

— Żebyż jak w morzu — dodała Hela obcierając dłonie chusteczką — ale my przecie kostyumów nie mamy.

— Więc nie będzie kąpieli, o ile nam jej pani sama nie sprawi, co przed chwilą już już miało nastąpić.

— Nie sprawię, nie, siedzę jak trusia.— I przysiadła się do mnie blizko, opierając ramieniem, a nogi wyciągnęła wzdłuż łodzi. I zanuciła bodaj że Kratzera — nie pomnę: „Suń się łódko, suń jak strzała“...

Ale jak motyl nie spocznie długo na jednym kwiatku, podobnie i ona lubiła przerzucać się od myśli do myśli, z przedmiotu na przedmiot. Więc i piosenkę urwała w pół rytmu:

— Wie pan — mówiła, zmieniając żywo pozycyę — jabym wolała przebywać stale na wodzie, aniżeli tam na lądzie.

— A, to coś nowego! I zkądże taki egzotyczny kaprys?

— Bo tu jestem swobodna, a tam co krok stąpnę, to ktoś patrzy mi w oczy i czyta.

— A jeżeli wczytuje się z zachwytem?

— To pochlebia, zepewne, o ile zarazem nie jest badaniem.

— A pani tego nie lubi?

— Ja tego nie znoszę! — ściągając brwi rzekła dobitnie.

— I wtedy wzywam na pomoc moją drugą parę oczów — mówiłem za nią — tych oczów, które zawsze w porę skryją gdzieś het głęboko to, co tamte byłyby może zdradziły.

— Pan to zauważył? — i spojrzała na mnie zdziwiona.

— Tak często przebywamy z sobą, że zostałem mimowolnym kontrolerem pani; ale widzę, że moja obserwacya co do tych dwoistych oczów nie była niefrafna, prawda?

— Ach, co tu złota przed nami! — zawołała Hela — niech pan patrzy, aż razi!

Podejrzywałem w tym jej okrzyku mniej może prawdziwego podziwu, a więcej chęci zerwania tematu rozmowy.

Chociaż obraz był istotnie ładny, bo kiedyśmy wypłynęli z zatoki na środek jeziora, odsłoniła teraz kula słońca, stykając się już z krańcem horyzontu, niby na dobranoc ludziom posyłała swoje ostatnie na dzisiaj jaskrawe promienie. A one, jak w zwierciadle przeglądając się w wód błękicie, rzucały het po nich długą, złocistą smugę świetlaną. Woda lekko falowała z podmuchem wietrzyka, a z nią, jak do taktu, i te blaski falowały złote.

— Już gaśnie, szkoda! — mówiła Hela.

W istocie słońce coraz szybciej zbiegało pod ziemię, a z niem i jego łuna wodna kurczyła się, blakła, aż zgasła.

— Tak prędko!

— Jak wszystko, co chce imponować pożyczanym blaskiem — wtrąciłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwycięzców wynagrodzona została sowicie. Wzięto do niewoli 23 oficerów i 1200 żołnierzy. Zabrali ponadto zwycięzcy wiele karabinów maszynowych, miotaczy min i innych przyborów wojennych. W dalszym ciągu prowadząc atak zwiększono jeszcze bardziej straty nieprzyjaciela. Zastęp jeńców urósł do sumy 4 lub 5 tysięcy ludzi; odpowiednio pomnożyły się także łupy bojowe.

Pozatem w Karpatach walk nie było, gdyż silne mrozy i niemożliwe do przebrnięcia śniegi utrudniają wszelką akcyę. Również pod Haliczem i Stanisławowem cała czynność bojowa kończy się na wysyłaniu patroli.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 21 b. m. wieczorem: Na żadnej z widowni nie było znaczniejszych wydarzeń.

Pismo Rusinów do Wilsona.

Przedstawiciele Rusinów w Radzie państwa wystosowali do Wilsona pismo, które złożono w amerykańskiej ambasadzie w Wiedniu i w kancelaryi gabinetowej. Powiedziano w niem, że Rusini, którzy są w rodzinie słowiańskiej samoistnym narodem, odpierają z oburzeniem twierdzenie czwórporozumienia, że myśli ono o oswobodzeniu Słowian, oraz wskazują na ucisk Rusinów w państwie rossyjskiem.

Stany Zjednoczone a Austro-Węgry.

Do *Associated Press* donoszą z Waszyngtonu: Urząd departamentu stanu oświadczył, że spodziewa się, iż da się uniknąć zerwania z Austro-Węgrami, przyznaje jednak, że najnowsze oznaki przemawiają przeciw temu.

Z Sejmu węgierskiego.

W Sejmie po przerwaniu rozprawy nad sprawozdaniem prezydenta ministrów o użyciu nadzwyczajnych pełnomocnictw podczas wojny, wzięto wczoraj pod obrady interpelacye.

P. Ludwik Hollo (grupa Karolyiego) zapytywał czy ze względu na wymagania humanitarności i cywilizacyi, aby skrócono rozlew krwi, nie byłoby rzeczą wskazaną podać w formie konkretnej warunków pokojowych. Zaznaczając, że nie chce tamować biegu wypadków wojennych, interpelant zapytał, czy rząd węgierski skłonny jest działać w tym duchu, aby z osobna komisyą, wybraną przez parlament, porozumiewać się poufnie w sprawie warunków pokojowych.

Prezydent ministrów hr. Tisza w odpowiedzi wyraził przedewszystkiem oburzenie na to, że mowca twierdził, jakoby chodziło o inną wojnę, a nie o narzuconą przez nieprzyjaciół. Ekspansya Rzeszy niemieckiej, utworzonej w r. 1871, była pokojowa, gospodarcza i kulturalna, nie zagrażała bytowi ani żywotnym interesom żadnego narodu, żadnego państwa. Jest to tendencyjne, perfidne i złośliwe przekręcanie faktów, jeżeli nieprzyjaciele rzecz inaczej przedstawiają. Pokój Europy zawsze był zagrożony, ilekroć siły Francyi i Rossyi mogły swobodnie zająć się celami politycznymi w Europie, zawsze zaś świat cały przekonany był o pokoju europejskim, gdy siły te były uwięzione jakąkolwiek komplikacyą gdzieindziej. Przymierze z Niemcami nie tylko pozostało wierne swej naturze pokojowej, lecz wytrwało także w czasie wojny. Mocarstwa centralne nie myślą prowadzić wojny ani o minutę dłużej, aniżeli potrzeba na ocalenie ich bytu, bezpieczeństwa i warunków egzystencyi. Co do tego, zdania wszystkich sprzymierzeńców są zgodne.

Charakter trwałego pokoju tkwi w tem, że nikogo nie zmusza do myśli o rewanżu. Mowca nie chce wdawać się w szczegóły, ale jest silnie przekonany, że broń jest uprawniona, którą się posługujemy — dlaczego zaś jest uprawniona, niedawno to wyłuszczył i nie chce tego powtarzać — jest bronią, odpowiadającą celowi i da nam powodzenie, będące jedynym warunkiem jak najrychlejszego i zadowalającego pokoju. Mowca prosi o przyjęcie do wiadomości jego odpowiedzi.

Przed głosowaniem nad przyjęciem do wiadomości, posłowie opozycyi z wyjątkiem członków grupy Karolyiego wyszli z sali.

Odpowiedź przyjęto do wiadomości wszystkimi głosami przeciw głosom obecnych na sali członków grupy Karolyi'ego.

Z Sejmu Rzeszy.

W komisyi głównej Sejmu Rzeszy, która wczoraj znowu się zebrała, sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Zimmermann, przed przystąpieniem do porządku dziennego, dał szczegółowe, poufne wyjaśnienia o rozwoju sytuacyi politycznej od 31 stycznia, omówił stanowisko różnych państw neutralnych, zapowiedział wydanie „Księgi Białej“ z wymienionemi nawzajem notami dyplomatycznemi. Omówił przytem wyczerpująco położenie, jakie wytworzyło się co do Ameryki wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych. W końcu wśród oklasków komisyi wyraził niezłomne przekonanie, że stosowaniem tej broni, jaką są łodzie podwodne, dopnie się wytkniętego celu.

Sekretarz Stanu urzędu marynarki Capelle w obszernym wywodzie zaznaczył, że nadzieje pokładane w nieograniczonem użyciu łodzi podwodnych nietylko spełniły się, ale zostały nawet przewyższone. Wskazał na systematyczne zatajanie strat w prasie angielskiej i na ten fakt pomyślny, że niema najmniejszego powodu do przypuszczenia, jakoby od początku nieograniczonej walki łodziami podwodnemi którakolwiek z łodzi podwodnych zatonęła.

Zarządzenia ochronne Anglii trzymały się w bardzo ciasnych granicach. Na morzu Północnem prawie niema ruchu okrętowego. Żegluga państw neutralnych prawie że ustała. Słowem, marynarka z zupełną ufnością może wyczekiwać dalszego przebiegu wojny łodziami podwodnemi.

Nadzieje, jakie naród niemiecki przywiązywał do tej wojny, w zupełności są potwierdzone dotychczasowem powodzeniem.

Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych Helfferich wskazał na znaczne pogorszenie się zaopatrywania Anglii w niezbędne artykuły, oraz zaopatrywania sojuszników jej i krajów neutralnych w węgiel przez Anglię w okresie do końca grudnia 1916. Spadek w porównaniu z grudniem 1915 jest o wiele większy, niż spadek cyfr, odnoszących się do całego roku 1916, a w porównaniu z rokiem 1915. Cyfry okazują, że aprewizacya Anglii zbliża się do punktu niebezpiecznego, tak, że ze stanowiska gospodarczego z wszelką stanowczością można liczyć na spełnienie się nadziei, łączonych z wojną łodziami podwodnemi.

Sekretarz stanu urzędu skarbowego hr. Röder n poufnie szczegółowo wyjaśniał położenie finansowe.

Na posiedzeniu popołudniowem prowadzono dalej poufną rozprawę o położeniu politycznem. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych kilkakrotnie zabierał głos w sprawie wywodów członków komisyi. Przytem między innemi mówiono o wiadomościach dziennikarskich w sprawie rokowań z Danią i o rzekomych próbach nawiązania rokowań z Ameryką. Wyjaśnienia sekretarza stanu w tych sprawach spotkały się z powszechną zgodą.

Z angielskiej Izby gmin.

Kanclerz skarbu Bonar Law w odpowiedzi na przemówienia kilku posłów pacyfistów, domagających się rokowań pokojowych, oświadczył, że najlepszym dowodem tego, do jakiego stopnia Anglia pragnie swobód i niezawisłości, jest fakt, że Izba w milczeniu wysłuchała tych mów pokojowych. W sprawie pokoju Anglia musiała stanąć wobec pytania, czy oprócz prowadzenia wojny są inne jakie środki na uratowanie wolności. W tej chwili nie widzę możności zabezpieczenia pokoju, oprócz walki o pokój. Pacyfiści wytaczają zarzuty przeciw naszym warunkom pokojowym. Ale jak przedstawiają się warunki pokojowe naszych nieprzyjaciół?

Ustaliliśmy nasze warunki pokojowe, których nie uważamy za przesadne. Wilson wezwał Niemcy, a przynajmniej zaprosił je, aby ostatecznie oznajmiły swoje warunki pokojowe, ale Niemcy tego nie uczyniły. Warunki Niemiec, te jasne, opierają się na idei zwycięstwa niemieckiego, co znaczyłoby utwierdzenie niemieckiej maszyny wojskowej, narażającej świat każdej chwili na okropności, jakie on obecnie cierpi. Czy jest jakakolwiek istota ludzka, którąby dziś wątpiła o tem, że Niemcy działają w myśl zasady, iż należy wygrać wojnę nietylko przez zwalczanie siły nieprzyjaciela, lecz i przez terroryzowanie ludności cywilnej i krajów neutralnych? (!!)

Usprawiedliwiając wojnę łodziami podwodnemi, Niemcy powiadają, że obowiązkiem humanitarności jest użyć najszybszego, choćby okrutnego środka na zakończenie wojny. Humanitarność Niemiec, a okrucieństwo niemieckie, to wyrazy jednoznaczne (!). My nie walczymy o zabór terytoryum, ani o sławne zwycięstwo, któreby wywyższyło imię naszego oręża, walczymy jedynie o to, by owej kaście dowieść, że zbrodnia(!) którą popełniła, nie wypłaciła się.

Wkońcu mowca oświadczył, że nie rozumie agitacyi pokojowej w chwili obecnej, gdy nawet największy naród neutralny uznał, że jest różnica między prawem a bezprawiem i poznał, że wykręty dosięgły miary, której państwa neutralne ścierpieć nie mogą.

Ambasador Gerard w Madrycie.

Korespondent pisma *Daily Telegraph* donosi z Madrytu, że przybył tam ambasador Gerard z członkami amerykańskiej ambasady w Berlinie. Ma on odbyć konferencyę z premierem Romanonesem i ministrem spraw zagranicznych, a może będzie przyjęty także przez króla.

Protest Chin.

Wielce zdziwić musiała wiadomość, że Chiny zaprotestowały przeciw walce łodziami podwodnemi. Dalsze jednak wiadomości, jakoby „państwo środka ziemi“ zerwało stosunki dyplomatyczne z Niemcami, okazały się fałszem.

Krok rządu chińskiego tem dziwniejszy, że decyzya Niemiec interesom Chin nie wyrządza żadnej szkody. Stosunki obu państw w czasie wojny spadły do minimum, przed wojną zaś były jak najlepsze, opierały się na wzajemnem poszanowaniu i życzliwej uprzejmości. Próbom wciągnięcia je w odmęt wojny stawiły Chiny energiczny i skuteczny opór, mimo, że ani Francya ani Anglia nie taiły się, jak bardzo im solą w oku, iż Niemcy mogą nadal spokojnie przebywać i pracować, oddawać się kupiectwu i przemysłowi, dziatwę swą posyłać do własnych, niemieckich zakładów naukowych, których jest w Chinach liczba okazała. A wszak do celów wojennych Anglii należy między innemi zniszczenie bandlu i wpływu niemieckiego na Dalekim Wschodzie azyatyckim.

Zaczęto więc czynić wszelkie możliwe starania, by Chiny przeciągnąć na stronę entente'y, częściowo prośbą, częściowo groźbą. Znajdując się w przykrem położeniu finansowem, potrzebując znacznych sukursów pieniężnych, Chiny otrzymały od czwórporozumienia wskazówkę, że pomoc finansową dostaną, jeśli zerwą z polityką neutralności wobec Niemiec. Chiny nie chciały uczynić temu żądaniu zadość, zwłaszcza, że ofiarowano im równocześnie usługi z dwu innych stron jeszcze: od Japonii i Stanów Zjednoczonych. Japonia zrozumiała, jak silnie pokrzyżowałoby to jej plany co do rozszerzenia swej sfery wpływów na Chiny, gdyby one zaprzedały się Anglii i Francyi. Japońska dążność do przeprowadzenia zasady „Azyaci dla Azyatów“, byłaby wtedy gruntownie narażona. Z całą więc energią nacisnął rząd mikada na aliantów i zyskał to zadośćuczynienie, że sir Edward Grey dnia 30 listopada r. z. formalnie oświadczył, iż Anglia nie zamyśla wdawać się w żadne ukła-

---

41)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

VII.

(Ciąg dalszy).

— Jeszcze tylko jeden zakręt, panienko — odpowiedział drwal — i jesteśmy na miejscu. Może ja się mylę, nie trzeba tak się przestraszać, może pan ma słuszność; pani hrabina może tylko omdlała; ale rozumie pani, że zobaczyć wielką damę, leżącą nieruchomo i konia zdyszanego przy niej, to może człowieka przestraszyć. Zamiast czas tracić na oglądaniu, pobiegłem tutaj.

— Dobrzeście zrobili, dziękuję wam.

— Proszę nie dziękować, bo nie ma za co. Oto już przybywamy.

Kilka metrów dzieliło ich od Ireny.

— Zwolna — poradził pan de Laroux — zatrzymajcie konie, ażeby tętent jej nie przeraził.

Baron zeskoczył z siodła.

Zuzanna poszła za jego przykładem i oboje zbliżyli się pieszo do pani de Rochefleur.

Zobaczywszy hrabinę leżącą bez ruchu, Zuzanna omal nie zemdlała. Nie była to przecież chwila stosowna, aby tracić energię.

Pomyślała o Herbercie, którego zastępowała, zapanowała nad sobą i nachylając się nad hrabiną, szepnęła:

— Ireno!... Reniu!...

Pan de Laroux przyklęknął, podsunął jedną rękę pod ramiona, a drugą pod głowę młodej kobiety.

— Pani!... — szepnął.

Przez suknie poczuł ciepło ciała: Irena więc tylko omdlała.

— Pani! — powtórzył — czy panią co boli?

Siedząc na pochyłości rowu, oparł na swoich piersiach głowę pani de Rochefleur, której powieki się podniosły.

Rzuciła wokoło siebie pełne lęku spojrzenie, ujrzała Zuzannę i barona.

— Upadłam — rzekła, podnosząc rękę do czoła.

— Ireno!... Ireno! jesteśmy przy tobie!

Myśli młodej kobiety się rozjaśniały; przypominała sobie i upewniła się, spoglądając raz jeszcze wokoło, że Aureli Lambre zniknął.

— Czy pani cierpi?

— Ireno! czy możesz się podnieść?

Pani de Rochefleur poruszyła się.

— Czy dawno tu jestem? — spytała.

— Nie wiem... Przybyliśmy tutaj uprzedzeni przez jednego drwala.

— Co za niezręczność!... Zła jestem na siebie! Chciałam przeskoczyć rów, przypomnam sobie teraz.... a potem nie wiem już nic....

— Nie masz żadnej kontuzyi?

— Nie sądzę!... Przepraszam was; musiałam was przestraszyć!

— Mniejsza o strach, jeżeli pani nie jest raniona.... Powinienem był niedopuścić, aby pani wsiadła na tego konia! powinienem był pomyśleć, że łatwo o wypadek.... W nieobecności męża pani było to moim obowiązkiem.

— Nie po raz pierwszy wsiadam na Kastora — zapewniła Irena usiłując głos wzmocnić — przypadek wszystkiemu winien.... Jeszcze raz, stokrotnie przepraszam!

Starała się uwolnić z ramion, które ją podtrzymywały i uśmiechnęła się do Zuzanny.

— Tym razem nie będziecie chwalić mojej sprawności w jeździe konnej. Moja reputacya została skompromitowana.

Baronowa się zbliżyła, gdy Bartłomiej zajął się końmi, a także i Kastorem.

— Pokazuje się na szczęście, że niema nic złego, droga pani? nieprawdaż?

— Nic wcale, pani — odrzekła Irena — ale jestem mocno zawstydzona.

— Och! mniejsza o to! Niech pani pomyśli, jakiebyśmy sobie czynić mogli wyrzuty, my, którzy wyciągnęliśmy panią na to polowanie, gdyby panią spotkał jaki groźny wypadek. Przypuszczałam jednak, że skończy się tylko na strachu i dlatego nie porzuciłam moich zajęcy.

Wszyscy się zaśmieli z wyjątkiem jednakże Bartłomieja, który znajdował, że w tych okolicznościach baronowa mogła już nie wpominać o zwierzynie.

Podtrzymywana przez pana Laroux, Irena się podniosła.

Gdy stanęła na własnych nogach, wydała westchnienie ulgi.

— Jak mogłam! jak mogłam okazać się tak niezgrabną!

— Nie mówmy już o tem, Ireno. Czy nic ciebie nie boli? Jak się czujesz?

— Jestem oszołomiona... nerwy nieco wzburzone, ale nie sądzę, abym była ranna... Nie, nie jestem ranna. Z każdą minutą sił mi przybywa, czy jesteśmy daleko od Tourilles?

— Nie bardzo: będziemy tam za pół godziny.

— W takim razie nie ociągajmy się — rzekła Irena, zaniepokojona, że może się zjawić ten, który był powodem wypadku.

. . . .

Gdy Aureli Lambre ujrzał podjającego konia, doznał gwałtownego wstrząśnienia.

Jego obowiązkiem było nie opuszczać pani de Rochefleur, która potrzebowała pomocy.

Lecz Lambre był człowiekiem, który nie ulegał wzruszeniom.

Zanim zaczął działać, zastanawiał się, a skoro zastanowiwszy się zdecydował się na czyn, nic go już odwieść nie mogło.

Powiedział Irenie, że cieszy się, że ją spotkał i był szczery, gdyż od kilku tygodni rzeczywiście szukał sposobności, aby ją widzieć. Sposobność się zdarzyła, lecz czas użyczony przez przypadek mu nie wystarczał. Przytem, rozmowa ich na publicznej drodze mogła być podpatrzona lub podsłuchana, a Lambre, który życzył sobie dojść do celu, nie chciał mieć świadków tej rozmowy.

Na nieszczęście wypadek, który spotkał panią de Rochefleur, stawiał ją w niemożliwości dania mu żądanej odpowiedzi: postanowił ją ratować, aby, gdy wróci do przytomności, wymódz na niej wyznaczenie miejsca, gdzieby spotkać się mogli.

Przystąpił więc do niej, oddalił konia i mógł się przekonać, że twarz nie była zraniona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dy z Chinami bez poprzedniego porozumienia z Japonią.

Te wszakże ścierania się różnych aspiracyj o wpływ na Chiny, nie przynosiły im, Chinom, żadnego pożytku. Coraz dotkliwiej odczuwał rząd chiński braki pieniężne. Zapewniwszy zaś sobie bezpieczeństwo ze strony aliantów, Japonia drożyć się poczęła i pomoc swą finansową wprowadziła w zawisłość od warunków, które nietylko Chiny, lecz każde wogóle państwo, dbałe o swe prawa zwierzchnicze, musiałoby odrzucić.

Z powikłanej sytuacyi skorzystała Ameryka. Stany Zjednoczone oświadczyły gotowość udzielenia poparcia finansowego Chinom w formie pożyczek i inwestycyj zakrojonych na wielkie rozmiary — tym bowiem sposobem nadawała się sposobność, uzyskania silnego punktu oparcia na polu przez inne potencye na razie opróżnionem, a dla Ameryki tak ponętnem.

Akcya spotkała się z trudnościami. Nie uśmiechało się czwórporozumieniu wkroczenie nowego konkurenta; odwołało się więc do dawnych traktatów i umów. Rokowania skutkiem tego utknęły na czas pewien i Chiny nie dostały potrzebnych pieniędzy. A brak ich doskwierał coraz silniej. Należało koniecznie skaptować Amerykę — jedyną zresztą z grona „przyjaciół", która byłaby w stanie w tej chwili sypnąć złotem.

W takiej sytuacyi wystarczało prezydentowi Stanów Zjednoczonych wyrazić tylko życzenie, by ono było przez Chiny pochwycone zaraz jako rozkaz. Przyparte do muru, muszą być one posłuszne woli Wilsona, bo wiedzą, że tylko on jeden wyprowadzić je może z rozpaczliwej sytuacyi. W każdym zresztą razie wolą one mieć do czynienia z Ameryką, aniżeli z Anglią, Francyą, Rossyą i Japonią, o których Chinom nazbyt dobrze wiadomo, czego szukają w Chinach.

I oto dlaczego musiał rząd chiński zaprotestować przeciw zaostrzonej walce łodziami podwodnemi, musiał, gdyż Wilson podniósł protest.

Polska Macierz szkolna.

W Warszawie — jak już donieśliśmy — odbywa się obecnie Zjazd Polskiej Macierzy szkolnej, na którym jeden z referentów przedstawił obraz dotychczasowej, niespełna jeszcze rocznej działalności. Działalność ta jest istotnie tak niezwykła i owocna, że powinniśmy się z nią bliżej zapoznać. Podajemy więc w streszczeniu zarys dziesięciomiesięcznej pracy tej niezmiernie ważnej instytucyi polskiej w Królestwie Polskiem.

Zatwierdzone 26 kwietnia 1916 Towarzystwo Polskiej Macierzy szkolnej, zorganizowało się w dniu 28 tegoż miesiąca, nazajutrz ukonstytuowały się władze Towarzystwa i dnia 1 maja instytucya rozpoczęła działalność w okupacyi niemieckiej na podstawie ustawy dawnej Macierzy szkolnej z r. 1906. W końcu września r. z. władze austryacko-węgierskie zatwierdziły taką samą ustawę Macierzy w generał-gubernatorstwie lubelskiem. Aczkolwiek Towarzystwo przystąpiło do pracy w niezwykle ciężkich warunkach politycznych, materyalnych i komunikacyjnych, jednakże nieprzeparte dążenie społeczeństwa do wyrównania zaległości na polu oświaty sprawiło, że wszelkie trudności dały się pokonać. Dziś Macierz staje przed społeczeństwem z poważnym dorobkiem w dziedzinie organizacyi oświaty.

Na pierwszem miejscu należy przedstawić działalność organizacyjną Macierzy. Pragnąc powołać do współdziałania w sprawie popierania oświaty i wychowania narodowego jak najszersze warstwy społeczne, Zarząd główny wydał odezwę do ogółu, a równocześnie opracował wytyczne punkty programu działalności Macierzy. Rozpoczęła się organizacya kół w Warszawie i na prowincyi.

W okresie od dnia 1 maja r. z. do dnia 1 lutego r. b. zawiązało się 196 kół, z których 35 otrzymały tymczasowe prawa zarządów okręgowych, reszta, t. j. 161, są kołami miejscowemi. Liczba członków Macierzy sięga około 14.000. Dochody tych kół wynoszą 75.980 rb. i 3308 mrk., wydatki 43.238 rb. i 944 mrk.

Przy wydawaniu zapomóg Zarząd główny musiał być niezmiernie oszczędny. W ciągu okresu sprawozdawczego zarząd łożył przedewszystkiem na podtrzymywanie seminaryów nauczycielskich i uzupełnienie wykształcenia nauczycieli ludowych. W wyjątkowych tylko przypadkach udzielano zapomóg poszczególnym kołom.

Tyle o działalności organizacyjnej. Pracami ściśle wychowawczemi kierował wydział pedagogiczny Macierzy. Ogólny jego wysiłek był skierowany ku temu, aby odpowiedzieć potrzebom chwili bieżącej, oraz planowo i systematycznie rozwinąć program pracy oświatowej.

Przy wydziale utworzono biuro pedagogiczne. Dzięki kierownikom biura, prof. A. Koziarze i Stanisławowi Dobrowolskiemu, działalność pedagogiczna Macierzy rozwija się pomyślnie. Najpierw biuro zaczęło gromadzić materyały, tyczące się organizacyi i prowadzenia szkoły ludowej, kursów dla dorosłych, bibliotek ludowych i t. p.

Niezależnie od tych materyałów, biuro skompletowało programy szkół, katalogi księgarń miejscowych, ustawy stowarzyszeń, sprawozdania z działalności polskich instytucyj kulturalno-oświatowych; zorganizowano stałą podręczną ustawę urządzeń i pomocy szkolnych.

W celu wykazania z jakich książek nauczyciel może odnieść wyższą korzyść, biuro pedagogiczne zestawiło dwa rodzaje bibliotek nauczycielskich: tańszą i droższą. Dotychczas sprzedano 40 biblioteczek tańszych. Biuro przejrzało wszystkie istniejące w handlu księgarskim podręczniki i sporządziło wykaz książek, najodpowiedniejszych dla uczniów szkoły elementarnej. Chcąc się zaś przyczynić do podniesienia poziomu naszej literatury podręcznikowej, biuro ogłosiło konkurs na elementarz. Do dnia 1 stycznia r. b. złożono 22 prace, których przeglądanie już rozpoczął sąd konkursowy.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje opracowany przez biuro projekt szerokiej organizacyi odczytów popularnych, zarówno w Warszawie, jak na prowincyi, zebranie około 80 odczytów drukowanych do wygłoszenia publicznego, wreszcie projekt podjęcia przez Macierz specyalnego wydawnictwa odczytów popularnych, który już jest przez zarząd główny zatwierdzony. Dla spopularyzowania kolportażu książek biuro przygotowało różne wskazówki i uwagi praktyczne wraz z wykazem książek, nadających się do roznoszenia i sprzedawania po domach, przed kościołami, na rynkach i t. p.

W biurze pedagogicznem powstała poważna biblioteka podręczna dzięki licznym firmom wydawniczym, które swoje wydawnictwa nadsyłają Macierzy bezpłatnie. Organizowanie biblioteki szkolnej im. Michała Arcta jest w pełnym biegu. Księgarnia M. Arcta, niezależnie od zaofiarowania książek w sumie 15.000 rb. na ufundowanie nowej biblioteki, nadesłała do bezpłatnego rozdania uboższym szkółkom ludowym 7890 egzemplarzy swoich podręczników, wartości 3258 rb.

W dziale kształcenia nauczycielstwa ludowego biuro rozwinęło pracę w dwu kierunkach: kształcenia przyszłych nauczycieli i doskonalenia zawodowego czynnych nauczycieli. W pracy tej biuro stanęło przedewszystkiem na gruncie popierania istniejących seminaryów nauczycielskich. Badano więc stan pod względem pedagogicznym i budżetowym seminaryów, zwracających się o zasiłki i opiekę do zarządu głównego, udzielano wskazówek i pomocy nowo organizującym się zakładom, opracowano szczegółowo projekty rocznego kursu pedagogicznego dla kandydatów: z 4-klasowem i 6-klasowem wykształceniem; kursa takie uruchomiło Koło Macierzy w Siedlcach, w Łomży zaś i Leśnej powstały kursa przygotowawcze do seminaryów.

W kierunku „dokształcenia" czynnych nauczycieli biuro opracowało projekt kilkutygodniowych kursów wakacyjnych i pomogło w zorganizowaniu takich kursów podczas feryj letnich w r. z. w Sosnowcu i Wysokiem Mazowieckiem.

Biuro podjęło też inicyatywę zebrania danych, tyczących się liczby i stanu seminaryów nauczycielskich, kursów uzupełniających dla nauczycieli, oraz liczby szkół, nauczycieli, tudzież ich przygotowania w kraju.

Tyle — w ciągu dziesięciu miesięcy...

KRONIKA.

Lwów, 22 lutego 1917.

Kalendarz.

Piątek (23 lutego):

Romany panny. — Przedzisława. — Charłampija.

Wschód słońca o godzinie 6·21 rano, zachód słońca o godzinie 4·53 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 4 Cel.

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: podpułkownikowi 10 p. dragonów Wilhelmowi Eltzowi; order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: podpułkownikowi 14 p. dragonów Alfredowi Spulakowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: starszemu kapelanowi polowemu ks. Piotrowi Niezgodzie w szpitalu garnizonowym nr. 3; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną: rezerwowemu porucznikowi 13 pułku ułanów Jerzemu Feithowi; podporucznikowi 57 pp. Erwinowi Raubüchlowi; rezerwowemu rotmistrzowi 12 p. ułanów Fryderykowi Bartelmusowi; rezerwowemu porucznikowi 55 pp. Leonowi Kantorowi; rezerwowemu podporucznikowi 9 pp. Bazylemu Grycy; podporucznikowi 10 pp. Janowi Schillerowi; rezerwowym podporucznikom Józefowi Czownickiemu w 24 pp., Ernestowi Hlavienie *recte* Jazyčkowi w 57 pp., Jerzemu Pepłowskiemu w 8 p. dział polowych i Kazimierzowi Schmidtowi w 13 p. ułanów; rezerwowemu porucznikowi 30 pułku dział polowych Henrykowi Ehrenbergerowi.

— **Mianowanie w c. i k. armii.** Zamianowani zostali: rezerwowymi porucznikami w pułkach piechoty, strzelcach i oddziałach technicznych, rezerwowi podporucznicy: Wilhelm Gold 1, Józef Bieniasz 90, Józef Teichmann 1, Fryderyk Appenzeller 41, Ludwik Hauer 24, Jan Stritzki 9, Werner Kallab 90, Erwin Aufricht 100, Fryderyk Dluhosch 3, Franciszek Horalek 55, Aron Zwecker 41, Fryderyk Russeger i Wilhelm Ambrosi 24, Franciszek Hauser 55, Rolf Brauner 15, Karol Vašírovsky 30, Bruno Singermann 1, Hugo Gudernatsch 55, Piotr Rokicki 58, Jan Biasioń 13, Franciszek Dedič 30, Wacław Hawlat 80, Wilhelm Gross 1, Alfons Kuc 45, Adolf Gewandter 95, Rudolf Tominsek 24, Wilhelm Hojnicki 30, Edward Dlouhy 30, Józef Bross 30, Ludwik Holdenmayer 80, Józef Krokowski 56, Franciszek Bröder 24, Fryderyk Ratzka 93, Henryk Trawnitzek i Franciszek Haschke 93, Rudolf Jaschke 1, Antoni Souhrada 55, Leon Silbermann 57; rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: dr. Zygmunt Rosenfeld 41, Oswald Spialek 24, Waldemar Kumpost 9 bat. pionierów, Jan Brix 9, Antoni Kosel 41, Rudolf Gassner, Marcin Baumann, Walter Schuster, Maksymilian Wänke, Karol Purschke, Józef Weiser, Franciszek Scholz, Rudolf Faltynek i Franciszek Pauler 1, Franciszek Vávra, Władysław Musil, Włodzimierz Odehnal, Emanuel Pindryć, Franciszek Himmer, Józef Kohoutek, Karol Váverka, Rudolf Rychetzky, Józef Smorž i Wacław Zoll 3.

— **Rekolekcye wielkopostne w kościele OO. Jezuitów.** Od 26 lutego do 4 marca dla pracownic igły, pracownic w magazynach, sklepach, biurach i t. d. Codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem.

Od 5 do 11 marca dla służby żeńskiej. Codziennie od godziny 5 do 7 po południu.

Od 12 do 18 marca dla pań. Codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem.

Od 19 do 25 marca dla pań nauczycielek. Codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem.

Od 26 marca do 1 kwietnia dla mężczyzn. Codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem.

Od 26 marca do 1 kwietnia rekolekcye niemieckie w kaplicy. Codziennie od godz. 5 do 6 po południu.

— **Odczyt prof. dr. J. Kallenbacha.** Pierwszy odczyt w drugiej seryi jubileuszowego cyklu wykładów, urządzonego staraniem Tow. literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie, wygłosi w sobotę, 24 lutego, w wielkiej sali ratuszowej dr. Józef Kallenbach, profesor historyi literatury polskiej w Uniwersytecie lwowskim, tak dobrze zapisany w pamięci naszych sfer naukowych, literackich i młodzieży akademickiej, dzięki swej długoletniej, tak owocnej pracy naukowej w naszem mieście. Zapowiedź odczytu prof. Kallenbacha, który na prośbę Tow. literackiego z całą gotowością zjeżdża z Krakowa do Lwowa, wywoła żywe zainteresowanie, o czem świadczy znaczna ilość sprzedanych już dotąd biletów. Reszta pozostałych biletów jest jeszcze do nabycia w księgarni Polskiej przy ul. Akademickiej.

— **Wykład o Teatrze.** Na zaproszenie stowarzyszenia Teatr Niezależny, w dalszym cyklu zapowiedzianych wykładów o sztuce dramatycznej wypowie — jak już donosiliśmy — Zygmunt Bytkowski wykład „O monologu na scenie". Prelegent, znany autor dramatyczny i tłumacz scenicznych dzieł Maeterlinka i Hauptmana poświęci część wykładu omówieniu mimicznej gry aktora, zastępującej głośną mowę na scenie.

Wykład odbędzie się w sobotę, 24 b. m., w sali Instytutu Technologicznego przy ulicy Bourlarda. Bilety po 1 koronie w księgarni Altenberga. Miejsca stojące po 20 hal.

— **Stypendyum w Bursie grunwaldzkiej.** Dr. Ernest Adam, przewodniczący Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie, nadał na drugie półrocze r. 1916/17 stypendyum swego imienia uczniowi I kl. VI gimnazyum Wacławowi Mastajowi, wychowankowi Bursy grunwaldzkiej

— **Z Polskiego Archiwum Wojennego.** Do lwowskiego Komitetu P. A. W. przystąpił w ostatnim czasie, jako członek-założyciel, JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, uiszczając wkładkę 100 koron.

— **Termin obiegu 20 halerzówek niklowych.** Z Wiednia telegrafują: Zwraca się uwagę, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 31 lipca 1916 niklowe dwudziestohalerzówki będą przyjmowane, względnie wymieniane w c. k. kasach i urzędach do 30 kwietnia 1917 włącznie.

— **Na dochód ociemniałych w wojnie.** Pod protektoratem Najd. Arcyksięcia Karola Stefana odbędzie się w kinoteatrze „Kopernik" przy ul. Kopernika l. 9 dnia 2 marca b. r. o godz. 2 po południu inauguracyjne przedstawienie filmu pod tytułem: „Pod panowaniem tyranów". Zdjęcie filmu wykonano przy współudziale artystów sceny lwowskiej i krakowskiej. Treść filmu stanowi przegląd czynów bohaterskich Kościuszki i historyi Polski pod jarzmem rossyjskiem i fazy wskrzeszenia Polski za wpływem mocarstw centralnych.

Cały dochód przeznaczony jest dla żołnierzy-bohaterów, ociemniałych w walkach, a zwłaszcza dla synów Galicyi, którzy walcząc w armii, względnie w Legionach, stracili wzrok.

Jutro o godzinie 5 po południu w sali Magistratu odbędzie się posiedzenie komitetu, którego przewodniczącą honorową jest Pani Namiestnikowa generałowa baronowa Dillerowa, a przewodniczącą urządzającego komitetu pani generałowa Bardolffowa.

Wzniosły cel, dla jakiego urządzone jest przedstawienie filmu we Lwowie, a potem w innych miastach Galicyi, powinien stanowić zachętę dla publiczności, aby przez liczny udział w przedstawieniach przyczynić się zechciała do ulżenia doli ociemniałych bohaterów.

— **Koncert Burmestra dla rannych** oficerów i żołnierzy odbył się wczoraj w szpitalu rezerwowym nr. 1 w gmachu Politechniki przy ul. Leona Sapiehy. W jednej z sal szpitalnych zgromadził się liczny zastęp rannych i chorych oficerów i żołnierzy, a między tymi kilkunastu żołnierzy, którzy jako ciężko ranni wspaniałemu koncertowi przysłuchiwali się ze swoich łóżek. Nadto przybyło na koncert szereg zaproszonych osobistości. JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, cesarsko-niemiecki konsul generalny Heinze, generał-starszy lekarz sztabowy prof. dr. Töply, szef sztabu armii generał-major dr. Bardolff z małżonką, komendant szpitala starszy lekarz sztabowy dr. Karschulin, starszy lekarz sztabowy prof. dr. Zuckerkandel, radca Dworu prof. dr. Rydygier, wielu lekarzy z lwowskich zakładów sanitarnych, oraz wielu bawiących we Lwowie z okazyi Zjazdu lekarzy.

Prz piękna gra Willi Burmestra wywarła silne wrażenie na słuchaczach, którzy mistrza nagrodzili serdecznymi oklaskami.

— **Karty na tłuszcz z drobiu.** Jak donoszą z Wiednia, postanowienie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 sierpnia 1916 tyczy się także tłuszczu z gęsi i innego drobiu, wolno go więc sprzedawać tylko za kartkami tłuszczowemi.

— **Na murach miasta** pojawiło się następujące obwieszczenie:

1. Adam Machnicki, lat 23, bez zawodu, starszy żołnierz 30 p. p.,

2. Rudolf Machnicki, lat 26, czeladnik rzeźnicki, starszy żołnierz 30 p. p. i

3. Maryan Machnicki, lat 20, kelner, szeregowiec 2 pułku polskich Legionów, wszyscy trzej urodzeni we Lwowie i tu przynależni, religii rz. kat., stanu wolnego,

wyrokiem c. i k. Sądu polowego tut. Komendy miasta z 9 lutego 1917, K 2498/16/46, zostali uznani winnymi zbrodni dezercyi z §. 183 w. u. k. i oszustwa z §§ 502 i 504 b) i d) w. u. k., popełnionej przez to, że od jesieni 1916 aż do aresztowania, które nastąpiło w połowie grudnia 1916, samowolnie i z zamiarem uchylenia się na zawsze od swych obowiązków służbowych, trzymali się zdala od swych oddziałów, względnie przez to, że 13 i 14 grudnia 1916 we Lwowie w porozumieniu wzajemnem przez podstępne przedstawienia i działania, jak przybranie fałszywego charakteru porucznika, względnie kaprala, względnie ordynansa, wykazując się rzekomo udzielonem przez Komendę miasta Lwowa upoważnieniem do sprzedaży drzewa i węgla, wydając sfałszowane listy przewozowe z podrobionemi publicznemi pieczęciami kolejowemi i przekazy na podwody, wprowadzili w błąd Józefa Polaka, Jana Papciaka, Barbarę Smolarz, Wacława Merwarda i Jana Smagacza, skutkiem czego wymienione osoby miały ponieść we własności swej szkodę w wysokości 10.300 K, 5040 K, 3000 K, 1300 K, względnie 600 K, razem ponad 2000 K i rzeczywiście też poniosły ją. Za to zostali zasądzeni na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Karę śmierci zmieniono w drodze łaski na karę ciężkiego i obostrzonego więzienia — Adamowi Machnickiemu na lat 10, Rudolfowi Machnickiemu na lat 8, a Maryanowi Machnickiemu na lat 5.

— **Szpital „Czerwonego Krzyża" w Suchej** został otwarty. W dniu wczorajszym nadszedł pierwszy transport chorych żołnierzy. Jak wiadomo, będzie on przeznaczony dla ozdrowieńców po cierpieniach płucnych, jakoteż dla zagrożonych chorobą piersiową. Jak już donosiliśmy, szpital ten został urządzony staraniem krajowego stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża" w pięknym zamku hr. Branickich wśród przepysznych borów.

Położenie i klimat zapewniają mu idalne warunki zdrowotne. Kierownikiem szpitala został lekarz pułkowy dr. Antoni Bobak.

— **Uregulowanie stosunków własności gruntowych w otoczeniu miast obwarowanych.** *Wiener Ztg.* ogłosiła rozporządzenie P. Kierownika Ministerstwa rolnictwa, oznaczające gminy w okolicy twierdzy krakowskiej, do których odnosi się Cesarskie rozporządzenie z dnia 1 maja 1916 o uregulowaniu stosun-

ków własności gruntowej w otoczeniu miast obwarowanych.

— **W sprawie uprawy maku.** *Wiener Ztg.* z dnia dzisiejszego ogłasza: Idąc za licznemi życzeniami kół interesowanych, Ministerstwo rolnictwa przedłużyło terminy w sprawie dobrowolnego zgłaszania się do uprawy maku, a mianowicie termin tego zgłaszania się u przełożonego gminy do 2 marca b. r., a termim przedłożenia list zgłoszeń przez starostwa Ministerstwu rolnictwa do 7 marca.

— **Związek gospodarczy** profesorów szkół państwowych odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, 24 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali XIII Uniwersytetu.

— **Telepatya a kryminalistyka.** Dnia 26 b. m. dr. Radwan Pragłowski wygłosi odczyt pod powyższym tytułem w teatrze miejskim. Czysty dochód przeznaczony jest na rzecz ubogiej młodzieży szkolnej.

Początek odczytu o godzinie 5 po południu. Bilety, po cenach po południowych, sprzedaje kasa teatralna.

† **Dr. Stanisław Dobrowolski.** Wydział lekarski Uniwersytetu krakowskiego poniósł znowu nową stratę. Zmarł w poniedziałek w Krakowie w 43 roku życia dr. Stanisław Dobrowolski, nadzwyczajny profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, po długiej i ciężkiej chorobie. Zmarły profesor urodził się w r. 1874, gimnazyum św. Jacka w Krakowie ukończył w r. 1891, doktorat zaś uzyskał w r. 1897. Po dłuższym przeciągu czasu, bo w r. 1908, został profesorem szkoły położnych. W kilka lat potem habilitował się na docenta położnictwa i ginekologii, wkrótce zaś potem został profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w r. 1910 prymaryuszem szpitala św. Łazarza. Od samego początku wojny był zatrudniony w służbie wojskowej, a praca ta wyczerpała jego siły, powodując ciężką chorobę, która też wtrąciła go do grobu. Zmarły był autorem wielu prac naukowych z zakresu swej specyalności, które mu zjednały rozgłos w świecie naukowym. Między innemi był ś. p. dr. Dobrowolski autorem dwóch podręczników z zakresu położnictwa, z których jeden był częściowo napisany wspólnie z ś. p. profesorem Jordanem.

— **Zmarli:** we Lwowie, dr. Antoni Tadeusz Chrzanowski, adjunkt galic. prokuratoryi skarbu, w 33 r. życia;

w Paryżu, Karol Duran, artysta-malarz, w 80 r. życi.

— **Wypadek tramwajowy** wydarzył się wczoraj w ul. Kazimierzowskiej. Wóz miejskiej kolei elektrycznej nr. 132 najechał na dorożkę Józefa Rellesa i dotkliwie ją uszkodził, a nadto woźnica lekko się potłukł, spadłszy z kozła. Obliczono, że szkoda wynosi około 50 koron. Kto ponosi winę wypadku, wykażą dochodzenia, które prowadzi policya.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Trzynastoletni Chaim Lang, zdejmując z kuchni w mieszkaniu swej matki przy ul. Panieńskiej l. 15, baniak z wrzącą wodą, wylał na siebie całą jego zawartość, przyczem odniósł tak silne poparzenie na całem ciele, że musiano go odwieźć do szpitala powszechnego.

Jedenastoletni Franciszek Woźny, syn konduktora kolejowego, bawiąc się wczoraj w ulicy Na Błonie, potrącony został tak nieostrożnie przez 12-letniego Franciszka Wasylewicza, iż upadłszy na ziemię, złamał lewą nogę. Nieszczęśliwego chłopca odwieziono do szpitala powszechnego.

— **Nagroda pieniężna za wykrycie kwoty 600.000 kor. skradzionej z przesyłki pocztowej z Ołomuńca do Lublina.** W przesyłce pocztowej, wartości 2,000.000 koron, nadanej dnia 21 grudnia 1916 w urzędzie pocztowym Ołomuniec 3 przez Filię Banku austryacko-węgierskiego w Ołomuńcu do Ekspozytury tegoż Banku w Lublinie, ważącej przy nadaniu 7 kg. 350 gr., stwierdzono w Lublinie brak części zawartości w kwocie 600.000 koron w banknotach tysiąckoronowych, przyczem stwierdzono, że stanowiąca tę przesyłkę drewniana skrzynka okuta żelaznymi obręczami i opieczętowana ośmioma lakowemi pieczęciami wysyłającej filii Banku, a z których cztery umieszczonych było na spojeniu wieka ze ścianami bocznemi, a cztery na spojeniu ścian bocznych z dnem, została w drodze przez niewyśledzonego dotąd sprawcę otwarta przez odchylenie dna i obrabowana, a następnie w miejscu otwarcia z powrotem zabita i olakowana podrobionemi pieczęciami filii Banku w Ołomuńcu. Powyższa przesyłka szła z Ołomuńca do Lublina drogą na Przerów, Kraków, Trzebinię i Szczakowę i zalegała dłużej w Szczakowej.

Wobec bardzo znacznej szkody Zarządu pocztowego, z powodu tej kradzieży ogłasza się niniejszem na podstawie reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 26 stycznia b. r. L. 2458 P nagrodę pieniężną za odnalezienie skradzionych pieniędzy w wysokości 5% od odzyskanej z powrotem gotówki z tem zastrzeżeniem, że przyznanie, względnie rozdział tej nagrody uskuteczni samo Ministerstwo handlu według własnego swobodnego uznania z wyłączeniem drogi prawa.

— **Zkąd i dla kogo?** Policya zakwestyonowała wczoraj u handlarza Sendera Frübarta 16 sztuk strucli i 24 rogalków z czystej, białej mąki. Frübart będzie pociągnięty do odpowiedzialności, białe pieczywo zaś rozdano chorym i rannym żołnierzom.

— **Nieudała wyprawa.** Do zamkniętego sklepu Mechla Tucha przy ul. Łyczakowskiej włamał się wczoraj zarobnik Jakób Kropilnicki. Nie zdołał jednak nic ukraść, gdyż przytrzymał go w samą porę właściciel sklepu i oddał w ręce policyi. Przy Kropilnickim znaleziono witrych, oraz klucz do odkręcania śrub.

— **Na przystanku** miejskiej kolei elektrycznej u wylotu ulicy Leona Sapiehy skradziono wczoraj p. Antoninie Ulwańskiej pulares, zawierający 124 koron.

— **Słodki ul.** Do sklepu Julii Woblowej przy ul. Kopernika l. 14 włamał się niewyśledzony sprawca, który jednak był tylko amatorem słodyczy, bo skradł 6 słoików konfitur i 3 słoiki marmolady, ogólnej wartości 120 kor.

— **Włamanie.** Do restauracyi Reginy Elenbergowej przy ul. Kazimierzowskiej włamali się nieznani sprawcy, którzy po przeszukaniu szuflad skradli 10 kg. cukru, trochę wina i wódki, a nadto kilkanaście sztuk kart chlebowych i cukrowych.

— **Zgon budowniczego tyrolskich kolei alpejskich.** W Insbruku zmarł w tych dniach dr. nauk technicznych Józef Riehl, starszy radca budownictwa, który wybudował tyrolskie koleje alpejskie.

— **Wilki w Styryi.** Dzienniki, wychodzące w Grazu, donoszą: Drawa zamarzła w całości na znacznej przestrzeni. Z ogromnych borów w Slawonii stada wilków przechodzą po lodzie na drugą stronę rzeki Drawy i grasują zwłaszcza w okolicach miejscowości Mur i w dorzeczu rzeki Mur, dopływu Drawy. Wilki zrządzają znaczne spustoszenia wśród bydła rogatego.

— **Z Warszawy.** *Kuryer Warszawski* donosi: Przybył do Warszawy p. Branis przedstawiciel dyrekcyi Banku berlińskiego „Disconto Gesellschaft“, oraz delegat 10 banków niemieckich, a mianowicie: „Deutsche Bank“, „Dresdner Bank“, „Mendelsohn et Comp.“, „S. Bleichröder“, „Bank für Handel und Industrie“, „Kommerz und Disconto Bank“, „National Bank für Deutschland“, „Delbrück, Schiller et Comp.“, „Hardy et Comp.“ i „Mitteldeutsche Credit Bank“.

Banki powyższe zgodziły się udzielić miastu naszemu pożyczki w wysokości 10 milionów marek pod zastaw $5\frac{1}{2}$ prc. obligacyi miejskich z roku 1916. Nowa pożyczka, według obliczeń przybliżonych, wystarczy na najważniejsze potrzeby miejskie do końca marca r. b.

W szeregu zamierzeń, powziętych przez magistrat dla poprawy finansowego stanu miasta, między innemi uchwalono: 1) opracować najdalej w ciągu miesiąca projekt nowych podatków, zabezpieczających należyte powiększenie dochodów miasta; 2) ściągać jaknajenergiczniej zaległości podatkowe, oraz podatki bieżące; 3) zachować jak najdalej idące oszczędności przy układaniu nowego budżetu na r. 1917/18.

W dniu 16 b. m. odbył się w Warszawie w sali Filharmonii koncert ku upamiętnieniu rocznicy tragicznej śmierci jednego z najznakomitszych polskich kompozytorów nowoczesnych ś. p. Miecz. Karłowicza. Koncert poprzedziło słowo wstępne Cezarego Jellenty, który dał znakomity obraz twórczości Karłowicza. Na program koncertu złożyły się same utwory Karłowicza przeważnie symfoniczne, a więc „Powracające fale“ i „Stanisław i Anna Oświęcimowie“, wykonane przez orkiestrę Filharmonii pod dyrekcyą Birnbauma. W drugiej części przygotowano szereg pieśni, które odśpiewała p. Comte Wilgocka. Publiczność wypełniła salę Filharmonii doszczętnie.

Deutsche Warschauer Zeitung pisze: Zaprowadzenie służby pomocniczej wojennej przyniosło Warszawie nowość, która może przyjmie się na stałe. W kasynie niemieckiem sprawują od kilku dni służbę w miejsce odkomenderowanych na front ordynansów monachijskie kelnerki. Że południowym Niemcom, a szczególniej Bawarom, zarządzenie to przypada do gustu, rzecz łatwo zrozumiała. Ale także goście z północnych Niemiec, którzy dotąd nie znali żeńskiej obsługi w lepszych lokalach, wyrażają się o tej innowacyi z uznaniem.

— **Z Lublina.** Do *Ziemi Lubelskiej* donoszą z Zamościa, że tamtejsza Macierz szkolna otworzyła dom ludowy z biblioteką i czytelnią pism. W niedziele odbywać się będą wykłady ludowe.

— **Cisa zamarznięta.** Jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, rzeka Cisa, druga pod względem wielkości na Węgrzech, zamarzła na przestrzeni od Tokaju do Titel.

— **Poznańskie Tow. przyjaciół nauk.** W tych dniach odbyło się w Poznaniu roczne zebranie ogólne Tow. przyjaciół nauk. Z okazyi tej *Dziennik poznański* pisze:

Liczny udział w tem zebraniu stanowił dowód, że i wśród tego dziejowego kataklizmu, który, jak wszędzie, tak i u nas pochłania powszechną uwagę, nie osłabło w społeczeństwie zainteresowanie się najważniejszą naszą instytucyą naukową. Był to jednak dowód zewnętrzny tylko. Z odczytanych na zebraniu sprawozdań: zarządu, skarbnika i dyrektora Muzeum przekonać się było można, że wypadki wojenne nie zaznaczyły się ujemnie na działalności Towarzystwa, które i w roku ubiegłym nie tylko rozwijało się normalnie, ale nawet poszczycić się może poważnymi w rozmaitych kierunkach postępami. Na szczególną zaś uwagę zasługuje fakt, że coraz szersze koła społeczeństwa interesują się Towarzystwem, biorą ożywiony udział w jego pracach i losach. Jest to objaw posiadający i z ogólniejszego punktu widzenia poważne bardzo znaczenie. Okazuje się bowiem, że dążenia czysto kulturalne, dawniej chociaż nie lekceważone, to jednak nie doceniane, a w każdym razie nie pielęgnowane dostatecznie w naszem społeczeństwie, w ostatnich czasach zdobywać sobie zaczynają w życiu naszem społecznem stanowisko coraz wybitniejsze, gromadzą około siebie coraz więcej i coraz gorliwszych zwolenników. Dążenia te, obejmujące coraz liczniejsze dziedziny kultury, znajdują oczywiście w Tow. przyjaciół nauk, rozwijającem się coraz pomyślniej najwłaściwsze ognisko.

Kronika zagraniczna.

* **Władzo a prasa w Niemczech.** *Hamburger Nachrichten* donosi, że urząd wojenny w Hamburgu, któremu powierzono sprawy aprowizacyjne, nadzór nad zakupami i sprzedażą, oraz walkę z lichwą żywnościową, odbywa stale narady z zastępcami prasy wszystkich stronnictw. W ten sposób dziennikarze mają możność zabierania głosu wobec powołanych czynników o wszelkich niedomaganiach, o których tak wiele doniesień dzienniki otrzymują od swych czytelników, mają możność dalej omawiać te niedomagania z urzędnikami urzędu wojennego, robić wnioski i poddawać krytyce wydane lub zamierzone zarządzenia. O tem *Hamburger Nachrichten* pisze dosłownie: Urząd chętnie wysłuchuje wszelkich utyskiwań, wszelkich projektów naprawy.

* **Berlin w dobie obecnej.** W kilku ostatnich tygodniach zmieniła się znacznie fizyognomia Berlina, odbiły się na nim, tak jak na człowieku, przeżycia pierwszych okresów wojny, ograniczenia i zmiana trybu życia. Bierze się rozbrat z dawną wygodą i wszelkiemi upodobaniami, których się zapomina, gdy smutna rzeczywistość dyktuje ostre warunki życia. O godzinie 7 wieczorem zamyka się wszystkie sklepy, o dziewiątej bramy domów, o dziesiątej teatry i kina, a wpół do 12 kawiarnie tak, że o północy tlą tylko mdławym światłem latarnie na zbiegach ulic i zamiera wielkomiejski ruch. Nawet ruch tramwayowy ograniczono w godzinach wieczornych do najbardziej ruchliwych arteryj tak, że niknie łoskot wozów, a dzwonki tramwayowe nie zakłócają ciszy. Wynikające przesilenie węglowe przy równocześnie występujących silnych mrozach zapisało się smutnie w historyi przeżyć wojennych miasta. Całe życie codzienne koncentruje się w wojnie, pozatem wszystko zamiera, a jedynym celem jest: wojna — zwycięstwo — pokój.

Wszędzie dominuje kobieta, na jej pracy opiera się całe niemal życie cywilnej ludności, handel i przemysł przez nie obsługiwane, kantory i biura, a nawet komunikacya.

Wojna maluje swe obrazki w miastach, a nawet bierze je w posiadanie. Potężne szeregi domów wynajęto na cele wojenne i setki urzędów, jakie ona wytworzyła, wywłaszczając życie gospodarcze. W teatrach zimno tak, że zastanawiają się goście, czy zdejmować futra i kapelusze, bo centralne ogrzewanie często odmawia posłuszeństwa, zwłaszcza, gdy dostawa węgla zawiedzie.

Spostrzegać się dają zarządzenia gospodarki przejściowej, zaprzątającej umysły przemysłowców, a budzące nadzieję, że nastaną spokojniejsze czasy.

* **Echa eksplozyi w Archangielsku.** Kopenhaski dziennik *Politiken* donosi, że eksplozya w Archangielsku, która wydarzyła się dnia 27 stycznia br. była straszną katastrofą, która pochłonęła tysiące ofiar w ludziach. Świadkowie naoczni opowiadają szczegóły, z których okazuje się, że była to największa na świecie eksplozya, która przybrała charakter trzęsienia ziemi. Jeden wybuch następował po drugim. Zaraz pierwszy wybuch zniszczył stacyę kolejową, położoną w oddaleniu 2 kilom. Szkody materyalne obliczają na 100 milionów rubli. Sądzą powszechnie, że katastrofa wynikła nie z niedbalstwa, lecz wskutek zamachu zapomocą maszyny piekielnej. Dotychczas uwięziono około 100 Finlandczyków pod zarzutem udziału w zamachu.

* **Proces o zamach na Lloyda George'a.** Sprawa zamachu, raczej spisku na życie George'a dostała się bardzo szybko przed sąd karny. Pisma angielskie podają z procesu obszerne sprawozdania. Wedle aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Oskarżeni Alicya Wheeldon, jej córki Hetty i Winnifred, oraz żona Alfreda Mason postanowiły zgładzić ze świata Lloyd George'a i Hendersona pomiędzy 26 grudnia a 29 stycznia za pomocą małych strzałów zatrutych, danych do obu ministrów podczas ich pobytu w prywatnem mieszkaniu premiera w Walton Heathl. Trucizna, zapakowana w rurkach szklanych (strychnina, hydrochlorek) znajdowała się wśród tytoniu w ukryciu i zawierała specyalny przepis chemiczny. Analiza wykazała, że w pierwszej rurce znajdowało się 7 i pół grama hydrochloratu strychniny, w drugiej rurce także sama ilość tej substancyi, a w trzeciej wreszcie słynna trucizna indyjska, „Kurara“. Trucizna ta została przysłana pod adresem pani Wheeldon z Southampton do Derby, która przysłała zawartość pod innym adresem.

Przy końcu grudnia ubiegłego roku przybył do Derby tajny agent policyjny Alec Gordon i jako zwolennik idei i zamiarów pani Wheeldon uzyskał jej zupełne zaufanie. W kilka dni później przybył Gordon z swym towarzyszem Boothem, którego przedstawił jako „kolegę Berta“. Dnia 28 dowiedzieli się obaj agenci z rozmowy z oskarżonymi, że wysłano list do Massona z prośbą o nadesłanie trucizny.

W dniu 1 stycznia przybyli Booth i Gordon ponownie do pani Wheeldon i zapytali się, czy paczka z zawartością trucizny już nadeszła. Dała ona odpowiedź wymijającą, ale zaznaczyła przy tem, że trucizna powinna lada dzień już nadejść. Przy tej sposobności zaczęła pani Wheeldon mówić z wielkiem oburzeniem o Lloyd George'u i o Hendersonie, a nie szczędziła też wymysłów przeciwko królowi. Wszyscy oni powinni zginąć. Lloyd George spowodował mordowanie tysięcy żołnierzy angielskich, zupełnie niewinnie i należy go zamordować. Henderson jest zdrajcą — mówiła. Co się tyczy Asquitha, to ten jest mózgiem, w którym rodzą się wszelkie zbrodnie, nie nadaje on się do nieba, ani do piekła. Pierwotny zamiar wbicia gwoździ w podeszwy butów Lloyd George'a został zaniechany. Po przesłuchaniu aresztowanych i zbadaniu świadków, oznaczono główny przebieg sprawy na termin późniejszy.

Notatki literacko-artystyczne.

Michał Asanka Japołł: „Geniusz Henryka Sienkiewicza“. Jasło 1917. Skład główny w księgarni Strzetelskiego w Jaśle i Czerneckiego w Krakowie.

Jest to odczyt, który autor, utalentowany poeta, wygłosił na uroczystem posiedzeniu Tow. nauczycieli szkół wyższych w Jaśle. Odczyt ujęty w piękne poetyczne ramy przedstawia znaczenie twórcy „Trylogii“ dla literatury i kultury polskiej i wpływ jego dzieł na poznanie Polski zagranicą.

Ruch umysłowy i artystyczny w Warszawie. Praca oświatowa, za rządów rossyjskich tłumiona w Warszawie z całą surowością, zatacza obecnie przy zmienionych warunkach w stolicy Królestwa Polskiego coraz szersze kręgi. Między innemi zajęto się dziatwą z Powiśla, czego widomym znakiem był też chór 300 dzieci, który na koncercie w sali Filharmonii wykonał bardzo udatnie szereg pieśni narodowych, ludowych i pasterskich z XVIII. stulecia. Dzieci śpiewały na rzecz swej szkoły, która nietylko oświeca im umysły, lecz ponadto zastępuje ubogie domy rodzicielskie.

Grono uczonych krakowskich urządza w Warszawie cykl odczytów. Pierwszy z nich odbył się już na temat „Ceremoniał koronacyjny królów polskich“. Wygłosił go prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kutrzeba.

„Dwudziesta ósma koronacya odbyła się w Warszawie nie według ceremoniału polskiego, gdyż Mikołaj I., koronując się na króla polskiego, włożył sobie sam na głowę koronę polską, która leżała na wielkim ołtarzu. Obecnie czeka kraj nasz dwudziesta dziewiąta koronacya“. Tak zakończył prelegent, a słowa jego przyjęto gorącymi oklaskami. Odczyt ilustrowany był bogato przeźroczami podług dzieł Wita Stwosza i drzeworytów przedstawiających koronacyę Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Występy estradowe p. Janiny Korolewicz-Waydowej cieszyły się w Warszawie niebywałem powodzeniem, zasilając bardzo wydatnie fundusze rozmaitych instytucyj dobroczynnych. Znakomita nasza artystka śpiewała niemal codziennie na koncertach i rautach, zdobywając sobie zaszczytne tytuły, jak „królowa pieśni polskiej“, „zjawiskowa primadonna“ i t. p.

Teatry warszawskie wykazują wielką ruchliwość repertuarową. W Rozmaitościach cieszy się niesłabnącem powodzeniem komedya S. Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina“; w Letnim Gabryeli Zapolskiej „Sybir“. Ze wznowień najchętniej są oklaskiwane: K. Zalewskiego „Przed ślubem“, M. Bałuckiego „Dom otwarty“ i Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

Drugi koncert Burmestra odbędzie się w piątek, dnia 23 b. m., z następującym programem: Beethoven, Sonata Kreutzerowska; Mendelsohn, Koncert E-Moll; Wagner, Czarognia; Chopin, Walc As-dur; Hummel, Stary taniec; Weber, Walc; Sinding, Walc; Burmester, Serenada; Wieniawski, Fantazya na temat, „Fausta“.

Drugi koncert znakomitego artysty będzie miał również świetne powodzenie, jak wieczór

poniedziałkowy, do dnia dzisiejszego rozchwytano, jak nam donoszą, prawie wszystkie bilety.

Koncert rozpocznie się z uderzeniim godziny 8 wieczorem.

Z Teatru miejskiego donoszą: W jutrzejszem przedstawieniu „Nory“, oprócz pani Flory Landau, która odegra rolę tytułową, biorą udział w innych głównych rolach: pp. Chmieliński (Rank), Fritsche (Helmer), Hierowski (Krogstad) i Wilandówna (Krystyna). Przedstawienie to budzi wielkie zainteresowanie.

Na sobotę po południu zapowiada afisz teatralny „Wicka i Wacka“, w niedzielę po południu zaś powtórzone będzie na ogólne życzenie „Małżeństwo Loli“. Wieczorem w oba te dni grane będą: w sobotę „Księżniczka czardasza“, w niedzielę „Domek trzech dziewcząt“.

Na poniedziałek przyszłego tygodnia przygotowuje kierownictwo teatru nadzwyczaj interesującą premierę oryginalną. Będzie nią „Wyzwanie“, trzyaktowa sztuka Bolesława Gorczyńskiego, autora znanego publiczności lwowskiej z lat poprzednich „Bagienka“. W sztuce tej porusza autor w śmiałej formie problem t. zw. wolnej miłości. „Wyzwanie“ miało wielkie powodzenie na scenie warszawskiej, na której było grane kilkadziesiąt razy z rzędu. Teatr nasz wystawia tę sztukę w pierwszorzędnej obsadzie ról. — Ponadto w przygotowaniu jest świetna komedya Blumenthala i Kadelburga „Powietrze wielkomiejskie“, po której wystawiona zostanie oryginalna sztuka Michaliny Szwarcówny „Manekiny“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Nora“, sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena. W roli Nory debiut Flory Landau. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Małżeństwo Loli“, trzy akty wesołej komedyi Henryka Zbierzchowskiego. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta muzyka Franciszka Schuberta. Występ Ireny Bohus, Fr. Bedlewicza i Tad. Łowczyńskiego, — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Wyzwanie“, sztuka w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Hugenoci“, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Ady Sari-Szayerównej i Stan. Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Orfeusz w piekle“, operetka w 5 odsłonach J. Offenbacha.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Towarzystwo to, które w historyi gospodarczego rozwoju Galicyi odegrało tak ważną rolę, ma za sobą już trzy ćwierci wieku pracy, a spoglądać na nią może z zadowoleniem i chlubą dobrze zasłużoną. Także w ciężkich czasach wojennych nie zaniechało ono starań o to, żeby ciągłość pracy utrzymać i pomimo piętrzących się trudności sprostać zadaniu.

Dnia 28 b. m. odbędzie się ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa. Dyrekcya wygotowała już dla pouczenia ich o stanie rzeczy sprawozdanie, które przedstawia rys działalności za dwa ubiegłe lata.

Już w sprawozdaniu przedłożonem w roku zeszłym za r. 1914 dotknęła dyrekcya także niektórych momentów odnoszących się do jej działalności w r. 1915, nie mogła jednak przedstawić całokształtu interesów Towarzystwa w owym roku, gdyż zamknięcie rachunków za rok 1915 z wiadomych powodów nie mogło być na czas sporządzone.

Obecnie dopełniając obowiązku przedkłada dyrekcya przedewszystkiem bilans za rok 1915:

Obrót kasowy wynosił w roku tym w gotówce 38,315.811 kor. 60 hal., w efektach 9,456.767 kor. 18 hal.

Te nawet w porównaniu z rokiem 1914 nadzwyczajnie niskie cyfry świadczą o wielkim zastoju interesów i życia gospodarczego skutkiem trwającej dalej wojny.

Głównymi objawami anormalnego stanu były: 1. Mały wpływ należytości ratalnych: 2. Niemożność przeprowadzenia losowania listów zastawnych Towarzystwa i wydawania nowych pożyczek; 3. Obniżenie się dochodów z realności Towarzystwa.

Wszystkie te okoliczności dostatecznie usprawiedliwiają wykazaną w bilansie za rok 1915 stratę, przedstawiającą cyfrę 895.246 kor. 18 h. Cyfra ta jest niezawodnie poważna; dyrekcya jednak nie wątpi, że z nastaniem normalnych stosunków zostanie ona powetowana, i dlatego jest zdania, że należy ją pokryć z funduszu rezerwowego, który może być w swoim czasie do dawnego stanu uzupełniony, gdy zaległości ratalne zostaną wyrównane, a także i inne dochody Towarzystwa się podniosą.

Jako objaw wielce dodatni podnieść wypada natomiast, że mimo tych wszystkich niekorzystnych dla instytucyi stosunków popyt za listami zastawnymi Towarzystwa był przez cały rok 1915 dość silny, a w II. półroczu 1915 nawet wzmógł się, tak, iż kurs ich jakkolwiek nieurzędownie, (bo giełda była przez cały ten rok zamknięta), lecz w prywatnych transakcyach ku końcowi wspomnianego roku podniósł się znacznie, nawet ponad kurs, jaki był notowany na giełdzie wiedeńskiej po raz ostatni przed wojną w dniu 25 lipca 1914.

Zdając sprawę z działalności swej w r. 1916 dyrekcya zaznacza wstrząsające wrażenie, jakie sprawił zgon Wielkodusznego Opiekuna Galicyi, śp. Cesarza Franciszka Józefa.

„Jego panowanie, czytamy, związane jest z dziejami naszej instytucyi, boć za Jego rządów właśnie gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie otrzymało w r. 1868 zupełnie autonomiczne i pod wielu względami uprzywilejowane stanowisko na podstawie statutu, któremu On udzielił Najwyższej Sakcyi i który chociaż później w miarę okoliczności i postępu czasu uzupełniany w głównych swych zasadach niezmieniony po dziś dzień obowiązuje. On też uznawał pracę i zasługi pojedyńczych osobistości około naszej instytucyi i w uznaniu tychże nadawał godności i odznaczenia nietylko członkom dyrekcyi, ale i urzędnikom Towarzystwa“.

Oddawszy wyrazy hołdu nowemu Władcy, Najj. Panu, Karolowi I., przypomina dyrekcya proklamacyę Królestwa Polskiego w dniu 5 listopada 1916. Na wieść o ogłoszeniu niezawisłego Państwa Polskiego dyrekcya wraz z Związkiem ziemian, jako reprezentacya naszego ziemiaństwa we Lwowie wysłała depeszę gratulacyjną do ks. Zdzisława Lubomirskiego, prezydenta miasta Warszawy, od którego nadeszła serdeczna dziękczynna odpowiedź.

Przystępując do właściwego sprawozdania za rok 1916 dyrekcya żaznacza, że nadzieje, jakie żywiono w początku tego roku co do poprawy stosunków naszego ziemiaństwa nie ziściły się. Niedostateczność inwentarzy, żywych i martwych, brak fachowych kierowników gospodarstwa i sił roboczych, wreszcie późne dostarczenie nie nadzwyczajnej jakości nasion, to wszystko sprawiło, że gospodarstwa podnieść się nie mogą, a widocznym skutkiem tego było, że u przeważnej części dłużników Towarzystwa zbiory w roku 1916 nie dopisały. Stosunki więc Towarzystwa także w r. 1916 nie mogły rozwijać się normalnie, a wyrazem tego jest też i bilans za ten rok, przedstawiający się wprawdzie co do wielu pozycyj korzystniej od bilansu za rok 1915, odbiegający jednak jeszcze znacznie od dawniejszych bilansów Towarzystwa z czasów przedwojennych i wykazujący w rezultacie stratę w kwocie 785.335 kor. 26 hal.

W szczególności: Obrót kasowy wynosił w r. 1916: a) w gotówce 77,832.743 kor. 22 hal., b) w efektach 21,995.336 kor. 97 hal., jest więc przeszło dwa razy większy od obrotu kasowego za rok 1915, a tem samem świadczy o wzmożonym ruchu interesów w Towarzystwie.

Wpływ rat zaległych wynosi 6,033.343 kor. 24 hal. wynosi przeto prawie trzy razy tyle, co w r. 1915, co świadczy, że członkowie świadomi swych obowiązków wobec instytucyi, mimo przykrej sytuacyi, starają się możliwie dopełnić zaciągniętych zobowiązań.

Konsekwencyą tego stosunkowo znacznego wpływu zaległości ratalnych są dwie zwiększone pozycye w rubryce przychodu strat i zysków t. j. a) odsetki zwłoki od rat zaległych i b) odsetki od lokowanej gotówki.

Dalszem następstwem tego było, iż Towarzystwo w II. półroczu r. 1917 przystąpiło do losowania, względnie wykupna listów zastawnych, przyczem co do listów 4 proc. 41-letnich i dawnych nieokresowych dopełniono w całości zobowiązania za wszystkie zaległe półrocza.

Wobec ciągłego popytu za listami zastawnymi Towarzystwa, oraz wobec żądań niektórych właścicieli dóbr domagających się wydania im pożyczek bądź już dawniej przed wojną przyrzeczonych, bądź też nowych niezbędnych dla przeprowadzenia odbudowy gospodarstw lub też potrzebnych na inne konieczne inwestycye, zdecydowała się Dyrekcya na emisyę kilku nowych pożyczek i to częściowo w 4 i pół proc. 52-letnich, a w znaczniejszej ilości w 4 proc. 56-letnich listach zastawnych.

Wydano razem: a) pożyczek w 4 i pół proc. 52-letnich list. zast. trzy na sumę 380.800 kor., b) pożyczek w 4 proc. 56-letnich list. zast. dwie na sumę 895.000 koron.

Mimo stosunkowo znacznego wpływu rat, musiano, chcąc sprostać w całości zobowiązaniom, zaciągnąć w r. 1916 dalszą pożyczkę w wojennym Zakładzie kredytowym. Starała się przytem dyrekcya tak co do tego kredytu, jak co do kredytów dawniej zaciągniętych osiągnąć jak najkorzystniejsze warunki, co też w znacznej mierze udało się dzięki względności Zakładu wojennego, a szczególnie dzięki dyrektorowi, dr. Janowi Kantemu Steczkowskiemu.

Zmiana warunków układu ma ogromną doniosłość. Dzięki jej można dawać pewne ulgi dłużnikom w spłacaniu rat, a w szczególności godzić się na spłacanie zaległości ratalnych drogą kapitalizacyi. Również można dzięki tej zmianie bardziej intenzywnie zająć się kupnem i sprzedażą listów zastawnych, przeprowadzać losowanie i wykupno tych listów, wreszcie wydawać nowe pożyczki, słowem można wśród obecnych ciężkich warunków choć w części spełnić to zadanie, jakie przepisy statutowe włożyły na dyrekcyę.

Dochód z gmachów Towarzystwa wykazuje dalszy niedobór w kwocie 18.605 kor. 24 halerzy.

Dyrekcya sądzi, że z całym spokojem może patrzeć w przyszłość Instytucyi, która oparta tylko o ziemię, tę zawsze najpewniejszą podstawę kredytu, po uspokojeniu się huraganu wojennego niezawodnie normalnie rozwijać się będzie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Centrala naftowa. *Czasopismo górnicze* donosi: W celu unormowania rozdziału nafty dla pokrycia zapotrzebowania krajowego, utworzono Centralę naftową z siedzibą w Wiedniu (I. Teinfaltstrasse 1). Do kompetencyi Centrali należy też uskuteczniande dostaw nafty za granicę. Centrala naftowa stoi pod nadzorem Ministra handlu i będzie spełniała swe czynności według jego wskazówek. Kontrolę państwową wykonywać będą komisarze rządowi, którym przysługuje prawo udziału i zwoływania posiedzeń plenarnych oraz wglądu w księgi i zapiski Centrali. W celu ustalenia norm rozdziału nafty dla zapotrzebowania krajowego powoła Minister handlu Radę przyboczną, złożoną z przedstawicieli przemysłu naftowego i konsumentów.

Obowiązek zgłaszania zapasów, przyrostu i ubytku przetworów olejów mineralnych, zarządzony na mocy rozporządzeń ministeryalnych z 20 września 1916, odnosi się obecnie także do zapasów nafty, których ilość należy podać do wiadomości Centrali dnia 1 i 15 każdego miesiąca. Obowiązek zgłaszania, dotyczący kupców oraz przedsiębiorstw do wspólnego poboru olejów mineralnych, rozciągnięto obecnie na kupców i przedsiębiorstwa dla wspólnego poboru nafty, których zapasy według stanu z 12 grudnia 1916 wynoszą co najmniej 10 cetnarów. Jeżeli zapasy te zmaleją przed dniem ogłoszenia, wtedy właściciele wolni są od obowiązku zawiadamiania Centrali, a to tak długo, dopóki zapasy nafty nie wzrosną do ilości 10 cetnarów.

Producenci nafty winni każdego miesiąca podać do wiadomości Centrali ilość wyprodukowaną w danym miesiącu, oraz przypuszczalną wysokość produkcyi w miesiącu następnym. Centrala naftowa udzielać będzie specyalnych zezwoleń na sprzedaż nafty. Wydawanie powyższych zezwoleń dla przedsiębiorstw, znajdujących się pod zarządem państwowym lub wojskowym, nadto dla przedsiębiorstw kolejowych należy do kompetencyi ministerstwa handlu. Centrala handlowa upoważniona jest do wydawania zleceń i wskazówek producentom, kupcom i przedsiębiorstwom dla wspólnego poboru, odnośnie do sprzedaży nafty odsprzedawcom, bez względu na zawarte przez nich umowy o dostawę z przedsiębiorstwami kolejowymi. Za specyalnem zezwoleniem ministra handlu może Centrala udzielać zleceń co do sprzedaży nafty także innym właścicielom i przechowawcom, niż wyżej wymienieni.

Wydanie zarządzeń koniecznych dla przestrzegania przepisów, ogłoszonych przez Centralę, należy do władz politycznych pierwszej instancyi. Nowe rozporządzenie postanawia dalej, że minister handlu i upoważnione władze polityczne krajowe mogą wydawać przepisy, celem uregulowania sprzedaży detajlicznej i używania nafty. Na mocy tego postanowienia mogą być zaprowadzone karty poboru, oraz rejonowanie sprzedaży nafty. Czynności przeciwne powyższemu rozporządzeniu karane będą przez władze polityczne pierwszej instancyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 22 lutego. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnych posłuchaniach między innymi: profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kazimierza Rogoyskiego, P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Handla i P. Ministra robót publicznych bar. Trnkę.

Zapowiedź enuncyacyi politycznej Kanclerza Rzeszy.

Berlin, 22 lutego. Kanclerz Rzeszy prawdopodobnie we wtorek w Sejmie Rzeszy mówić będzie o sytuacyi politycznej.

Zatapianie okrętów.

Berlin, 22 lutego. (*Wolff*). Dwie łodzie podwodne, które dziś wróciły, zatopiły 24 parowców, trzy żaglowce, 9 statków rybackich. Zdobyto jedno działo.

Z amerykańskiego Senatu.

Waszyngton, 22 lutego. (*Reuter*). Senat przyjął 60 głosami przeciw 10 przedłożenie rządowe w sprawie szpiegostwa.

Projekty Wilsona.

Bern Szwajc., 22 lutego. Osobny sprawozdawca dziennika *Matin* telegrafuje z Nowego Jorku: Od chwili zerwania stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami niema już stronnictwa, tylko są zwolennicy czwórporozumienia i zwolennicy czwórsojuszu. Trzy czwarte stronnictwa republikańskiego są teraz silną podporą Wilsona, natomiast połowa stronnictwa demokratycznego przeszła do opozycyi. Pod tym względem głosowanie w kongresie przedstawi obraz dziwny, o ile się jednak zdaje, Wilson będzie miał większość za sobą. Co się tyczy zarządzeń, których żąda Wilson od kongresu, to mieścić się w nich będzie oprócz uzbrojenia amerykańskich okrętów handlowych także towarzyszenie amerykańskich okrętów wojennych i okrętów handlowych, jakoteż nowy kredyt 3 miliardów franków na marynarkę wojenną. Prawdopodobnie jeszcze Wilson zażąda otwarcia portów amerykańskich dla okrętów wojennych sojuszników, celem towarzyszenia okrętom amerykańskim.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 22 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 22 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Czynność naszych podjazdów i oddziałów, wykonywujących natarcia, wczoraj znowu była bardzo znaczna, zwłaszcza w części frontu między Dornawatrą a Dniestrem. Oddziały nasze wszędzie pomyślnie spełniły swe zadania, a poniósłszy tylko małe straty, przywiodły wielu jeńców.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nie było zmiany.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nad Vojusą znaczniejsze utarczki. Na północny zachód od Tepeleni rozbito oddziały nieprzyjacielskie.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen. por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 22 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 22 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Na południowy-zachód od Rygi i na południowym brzegu jeziora Narcaz wyprawy oddziałów rossyjskich, w sile aż do jednej kompanii, były bezskuteczne. Pod Łabuzami nad Szczarą i w kilku miejscach między Dniestrem a Karpatami lesistemi nasze oddziały dokonały kilka pomyślnych podjazdów.

Na froncie Arcyksięcia Józefa i w obrębie grupy Mackensena przy zawiejach śnieżnych była czynność bojowa mała.

Front macedoński: Na wschód od Wardaru Anglicy usiłowali usadowić się przed naszem stanowiskiem. Spędzono ich walką na granaty ręczne.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front ks. Ruprechta: Na południe od Armentieres po silnym ogniu kilka kompanij angielskich wtargnęło do naszego stanowiska. Silny kontratak natychmiast wyparł je ztamtąd. Podczas oczyszczania rowów naliczono 200 zabitych Anglików. Wzięto do niewoli 39 ludzi.

Natarcia nieprzyjacielskie w celach wywiadowczych na południowy zachód od Warneton, na południe od kanału La Bassée i między Ancrą a Sommą spełzły na niczem.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	**Hersch L. Grünspan**	Czernelica	k. k. Baracken-spital Letna B. 772 Prag 7 Post 14	kupiec	**Salomon Sobel z rodziną**	60	szwagier	kupiec		Czernelica p. Horodenka						
dtto	**Bluma Kahn**		Lohtka P. Modran b. Prag		**Wolf Rosenrauch**		kuzyn			Horodenka						
dtto	**Bluma Kahn**		dtto		**Gusta Rappelfeld**		synowa			dtto						
dtto	**Izak Lattner**		Butschowitz (Morawy) przez Ministr. spraw wewn z 8/X. 1916 l. 53898		**Uscher Schächner**					Olejowa Karniów p. Horodenka						
dtto	**Rebeka Laufmann**		Marburg pr. Starkel		**Mozes Abgonus**	22				Horodenka						
dtto	**Józef Schickler**	Czernelica	Poschitz pow. Tepl (Czechy)	kramarz	**Izak Bildner**			kramarz		Czernelica p. Horodenka				7 czerwca 1916		
dtto	**Jetti Schorr**	Czerniatyn	Uttendorf Nr. 19 pow. Braunau		**Małka Feuer**	64	matka		Kułaczkowce	Czerniatyn p. Horodenka				15 czerwca 1916		
dtto	**Pinkas Schmerhold**	Obertyn	Krumau (Czechy)		**Chane i Rabe Hartmann**		teściowa szwagr.			Obertyn p. Horodenka				12 czerwiec 1916		
dtto	**B. Sobel**	Horodenka	Böhmisch Killmes pow. Tepl (Czechy)		**Ruchla Lea Sobel**	67	matka		Kułaczkowce	Horodenka						
dtto	**Chaja Maryan Spirer**	dtto	Izraelicka gmina wyznaniowa Pribram (Czechy)		**Eli Józef Spirer**					dtto						
dtto	**Mina Stahl**	Obertyn	Krumau (Czechy)		**Chaim Stahl**	57	ojciec			Obertyn p. Horodenka						
dtto	**Izak Steiner**	Horodenka	Wegstädt pow. Dauba (Czechy)	handlarz owcami	**Chana Feiga Perla Juda Beila i Krancia Steiner**	56 21 20 17 15 11	żona dzieci			Horodenka						
dtto	**Mozes Tücker**	dtto	Lhota Nesper Wlaschnin Czechy	powroźnik	**Józef Gołda Babcia Izaak i Scheindla Tücker**	69 66 26 8 7	ojciec matka żona syn córka			dtto				10 czerwca 1916		
dtto	**Hersch Weiner**	Zaleszczyki	Rosenberg Czechy	woźnica	**Juda i Małka Liebmann**	65 52	teść teściowa	gospod.		dtto						
dtto	**Franciszek Borowski lat 38**	Husiatyn	K. u. k. Res. Spital XI. Abteilung Lehrbildungsanstalt Krems a/Donau	kuśnierz	**Anna Borowska**	37	żona			Husiatyn						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	**Józef Borowski**	10	syn			dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	**Franciszek Borowski lat 38**	Husiatyn	K. u. k. Res. Spital XI. Abteil. Lehrbildungs-anstalt Krems a/Donau	kuśnierz	**Władysław Borowski**	7	syn			Husiatyn						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	**Maryanko Borowski**	5	syn			dtto						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	**Paweł Borowski**	3	syn			dtto						
dtto	**Apolonia Buczma**	Horostków	Mratin pow. Brandeis a/E.		**Marya Pojasek**	28				Chorostków polski pow. Husiatyn						
dtto	**Jan Ciupa**	Husiatyn	Kraków koszary Franciszka Józefa		**Marya Ciupa z dziećmi**		żona			Husiatyn						
dtto	**Samuel Diner**	dtto	Poczta polowa Nr. 80	kadet 95 p. p. X komp.	**Frime Feldmann r. Diner**	45	matka	kupcowa		dtto						
dtto	**Józef Herczak**		Detroit Mich. Blumer str. 157		**Jan Herczak**					Kopyczyńce pow. Husiatyn						
dtto	**Jurko Hukalik**	Czarnokońce wielkie	Spital f. verwund. Krigger am Steinhof Wien XIII/12	wieśniak	**Tekla Hukalik**	20	żona	wieśniaczka		Czarnokońce wielkie pow. Husiatyn						
dtto	**Wasyl Iwaniów**		K. u. k. F. K. R. Nr. 28 Frsatzbatterie Sopron Ung.	ogniomistrz	**Władysław Chaszczyński**					Husiatyn						
dtto	**Józef Kowalczak**		2410/2 W. Sth. Str. Duluth. Minnosota U. S. A. oder pr. Gonska et Rebek 3 So. Filth Ave West Duluth Minu U. S. A.		**Franciszka, Stanisław, Władysław i Antoni Kowalczak**	10 8 6	żona syn syn syn			Kopyczyńce pow. Husiatyn						
dtto	**Stefan Kryska**		Prisoner of war Nr. 3601 V. 3. 6 Comp. I. Knockalse (Isle of Man England)		**Anna Kryska z 2-giem dzieci**		żona			Hadyńkowce pow. Husiatyn						
dtto	**Izrael Stern**		Nikolsk Uszuriski 3 Baon 5 komp. (Rossya Syberya)	jeniec wojenny	**Ascher Stern**		ojciec			Kopyczyńce pow. Husiatyn						
dtto	**Pinkas Weisinger**		Nikolsburg obóz dla uchodźców Nr. 6 (Morawy)		**Leibisch Weisinger z rodziną**					Probużna pow. Husiatyn						
dtto	**Salomon Zerulnik**		Schwaz (Tyrol)	internowany	**Ruchla Zerulnik**	34	żona			Husiatyn						
dtto	dtto		dtto	dtto	**Rubin Zerulnik**	10	syn			dtto						
dtto	dtto		dtto	dtto	**Abraham Zerulnik**	2½	syn			dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Obecne miejsce pobytu (adres) (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Zawód (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek (zaginionej osoby)	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (zaginionej osoby)	Zawód (zaginionej osoby)	Miejsce urodzenia (zaginionej osoby)	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką (zaginionej osoby)	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Dzień odjazdu wzgl. ucieczki (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)	Domniemany kierunek ucieczki (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)	Inne daty (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)
Gmina Wielands N. A.	Michał Tychy	Kopyczyńce	Gmina Wielads N. A.	robotnik	Rozalia Krosilnicka, Tekla Windjeska Stefania Tycha	33 23 12	siostry			Husiatyn						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Benjamin Brandes		Heiligeneich P. Atzenburg Tulin	pospolitak	Dora i Mechel Hülsenrath					Kołomyja						
dtto	Izak Mendel Bergmann		Wiedeń II. Wolmuthstrasse 17/14		Mozes Uscher Tillinger syn Leiby					dtto						
dtto	Berta Chaimowitz	Kołomyja	Wiedeń XX. Klosterneuburstrasse 68/7		Maier Fischel Kupfermann	68	ojciec	handlarz piórami		dtto						
dtto	Lotta Krügsmann		Uber-Haid 58 b) Wels		Jakób, Nenia i Gitla Spirer		ojciec matka siostra			Gwoździec pow. Kołomyja						
dtto	Erna Langstein		Berno Josefstadt 60/4 (Czechy)		Mozes Haspid					dtto						
dtto	dtto		dtto		Kepel Schreier z rodziną					dtto						
dtto	Moritz Laster		Namerigan Turkestan (Rossya Azya)	jeniec wojenny	Roza Laster					Kołomyja						
dtto	Marya Makarczuk		Brezen Gerhard Rehlstr. 20 Deutschland		Teodor Makarczuk		mąż		Kamionka wielka	dtto						
dtto	Reisel Rozner		Deutsch-Beneschau Bergzeitergasse 253 pow. Kaplitz		Abraham Gugig z żoną i 5-giem dzieci					Załucze pow. Kołomyja						
dtto	Ozyasz Scharf		Drahotusz	szeregowiec przy 36 pułku obr. kraj.	Mozes Hersch Wujt z rodziną					Gwoździec pow. Kołomyja						
dtto	Pepi Schächter		Wiedeń II. Am Tabor 12/4		Rebeka, Sara, Genia, Bancia, Jozef, Frima i Symonia Schächter					Kołomyja						
dtto	Izak Schöner		Freudenthal	I. R. 24 M. G. A.	Lea Schmiedt					Kułaczkowce pow. Kołomyja						
dtto	Chaim Schulzbach		Schürr a/d Elbe pow. Könighof (Czechy)		Marjem Eisner lub Fetzenberg					Kołomyja						
dtto	dtto		dtto		Frima i Toni Hoffmann					Jabłonów pow. Kołomyja						
dtto	Pepi Sigelwachs		Pohrlitz Bar. 14 (Czechy)		Mozes Feller		brat	właściciel powozu		Kołomyja						
dtto	Mechel Sternlicht		Knöschitz Nr. 16 b) Saaz		Dawid Kaswin					dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	Samson Thau		Wiedeń XVI, S. 2. Z. 16 Herbststr. 86 C. k. Szpital filialny I.		Mendel Pelsach	13		uczeń gimnazyalny		Kołomyja						
dtto	dtto		dtto		Jakób Schauber					dtto						
dtto	dtto		dtto		Samuel Teicher					dtto						
dtto	Mozes Wächter		Pohrlitz obóz dla uchodźców Nr. 10		Estera Kirschner					dtto						
dtto	Wolf Wucher	Tłumacz	Wiedeń II. Kneippgasse 5/15		Ruchla Spielvogel	70	matka			Winograd pow. Kołomyja						
dtto	Moza Birmberg		Pokratitz pow. Leitmeritz	K. k. Feld. Haub. Reg. 21	Henia Markus Alter Feiwisch Bella Etel Jitta Chana i Freida Birmberg	żona synowie córki				Kuty pow. Kosów						
dtto	Adolf Engler		Wiedeń XIII. Iheringgasse 31/26		Uscher Engler z 2-giem dzieci	55				Kosów						
dtto	Brana Feiger		Teltsch Schulgebäude pow. Datschir		Ancel Singer z dziećmi					dtto						
dtto	Samuel Feiger		dtto		Jakób Wachtel					dtto						
dtto	Mendel Hofer	Wiznitz	Hennart		Abraham i Ryfka Hofer	50	brat bratowa	kupiec		dtto				23 czerwca 1916		
dtto	Chawe Kamil		Hlubočep (Czechy)		Chaim i Blima Schüssel		wuj ciotka			Żabie pow. Kosów						
dtto	Justyn Kappy		Mähr. Schönberg	szeregowiec przy 95 p. p. 5 komp. zap.	Sala Kahane					Kuty pow. Kosów						
dtto	B. Klugermann		Dorf 3 pow. Ried		Roza Trichter ur. Grünberg	40	szwagrowa			dtto						
dtto	Alter Krämer		Okoř P. Gr. Přilep koło Pragi pow Smichów		Mozes Broder					Kosów						
dtto	Taube Kreisel	Kosów	Teltsch (Morawy)		Eliasz, Frima, Mordko i Schmiel Kreisel					Pistyń pow. Kosów						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej.

Licytacye.

E. 501/13 (66). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu odbędzie się dnia 27 marca 1917 o godzinie 9·30 przed południem w biurze Nr. 5 na zasadzie zatwierdzonych warunków relicytacya następujących realności: a) lwh. 246 ks. gr. Oświęcim, dom jednopiętrowy murowany lk. 70; b) lwh. 1125 ks. gr. Oświęcim, dom parterowy murowany z ogrodem lk. 389. Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 23 300 koron, ad b) 6.300 koron. Najniższa oferta wynosi: ad a) 11.650 koron, ad b) 3.150 koron. Do realności lwh. 1125 ks. gr. Oświęcim należą następujące przynależności: oparkanienie ogrodu, oszacowane na 100 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu relicytajnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 12 lutego 1917. (753)

E. 834/16 (8). Na wniosek Anny Breiterowej odbędzie się dnia 19 marca 1917 o godz. 10 rano na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacya realności lwh. 758 gm. Podgórna składająca się z parc. bud. i budynku dwupiątrowego ze suteryną, która oszacowaną została na 43.627 koron. Najniższa oferta wynosi 21.813 50 hal., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy Podgórze.

Kraków, 12 lutego 1917. (754)

Upadłości.

S. 1/11 (84). Uchwałą tut. sądu z 28 marca 1911, S. 1/11 (1) otworzony konkurs do majątku Aleksandra Landaua zarejestrowanego pod firmą „Aleksander Landau, dzierżawa browaru w Koniaczowie" uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 3 lutego 1917. (751)

Konkursa.

Praes. 2311/17. Przy sądzie obwodowym a) w Rzeszowie oraz przy sądach powiatowych b) w Białej, c) w Bochni i d) w Krośnie jest do obsadzenia posada sędziego. Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sędziego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 10 marca 1917 do Prezydyum sądu obwodowego ad a) w Rzeszowie, ad b) w Wadowicach, ad d) w Jaśle, ad c) do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, 19 lutego 1917. (742 2—3)

Prez. 189/16. Przy Sądzie powiatowym w Nowym Targu obsadzoną będzie posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 600 kor. Podania udokumentowane wnosić należy do Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu do 20 marca b. r.

C. k. Pierwszy Prokurator Państwa.

Nowy Sącz dnia 18 lutego 1917. (747 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

C. IV. 38/17 (2). Przeciw Meilechowi Schneeweissowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Rzeszowie przez Markusa Kohanego i tow. pozew 795 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 marca 1917 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw pomienionego ustanawia się pana adw. dr. Wilusza w Reszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 6 lutego 1917. (752)

Ns. 3699/17 (2). Konstanty Simonow Gełeta pospolitak c. k. batalionu pospol. ruszenia Nr. 225 urodz. 1879 w Podsosnowie pow. Bóbrka podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela i przeciw sile wojennej państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Juliana Friedmana. (744)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 12 lutego 1917.

Ns. 3392/17 (2). Jerzy Sarabacha żołnierz 90 pułku piechoty, Zagórze pow. Rudki, urodzony roku 1897 podejrzany jest na podstawie aktów c. i k. Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Garfeina. (745)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 4 lutego 1917.

Ns. 3700/17 (2). Wasyl Krystyniak, pospolitak c. i k. 89 pułku piechoty 20 lat liczący z Łubienia Wielkiego, podejrzany jest na podstawie aktów c. i k. Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Ozyasza Fleckera. (746)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 12 lutego 1917.

Amortyzacye.

Nc. VII. 8/16 (4). Na wniosek Maryi Rynikiewicz rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Mościska Nr. 1045 na 247 kor. 34 hal. opiewającej a na imię Józefa Rynikiewicza wystawionej. Posiadacza wzywa się aby w przeciągu 6 miesięcy od pierwszego ogłoszenia tego edyktu w c. k. Sądzie powiatowym w Mościskach ją okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w tymże sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu została by ta książeczka uznana za bezskuteczną. (729 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Mościska, dnia 23 stycznia 1917.

T. IV. 46/16 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. (§ 24 uc. § 7 ust. z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p.). Zaprzysiężonemu zeznaniami Anny 1o Sanockiej 2o Wiśniowskiej 3-Braczyk, Wojciecha Wojnara, Józefa Bigosa i Wiktoryi Głód wszystkich z Lubli, tudzież poświadczeniem urzędu gminnego w Lubli z dnia 26 listopada 1916 stwierdzono, że Józef Sanocki urodzony w Lubli dnia 19 lutego 1884 w roku 1901 a więc liczące lat około 17 wyjechał do Amaryki i od roku 1902 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. zarządza się na wniosek jego matki Anny 1-Sanockiej 2o Wiśniowskiej 3o Braczyk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Maryanowi Schwarzenberg Czernemu adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem. Józefa Sanockiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 14 stycznia 1918 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. (723 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 13 stycznia 1917.

Nc. IV. 272/16 (2). Na wniosek Józefy Gadzińskiej wdraża się postępowanie amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Samborskiej Kasy zaliczkowej Nr. 2910 na 602 kor. 90 hal. opiewającej na imię Józefy Gadzińskiej wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 10 sierpnia 1916. (738)

Spadki.

A 429/12 (21). Józef Mann zmarł dnia 16 listopada 1912 w Starejropie. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Mikołaja Manna jako spadkobiercę, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Michała Dubasa w Starejropie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, 18 października 1916. (755 1—3)

A. VII. 1422/16 (4). C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 17 lipca 1916 we Lwowie zmarła Marya Michalina 2 im. Sowińska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy będzie przeprowadzonym z tymi i przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny. (743 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 27 listopada 1916.

Firmy.

Firm. 3/17 Stow. III. 72. Zarządza się wpisanie w rejestrze firmowym przy firmie Zarząd spółki oszczędności i pożyczek w Mszanie dolnej stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką, że z zarządu ustąpili członkowie 1. przełożony Maciej Łabuz, 2. Wojciech Świętalski i że na walnem zgromadzeniu dnia 31 grudnia 1916 odbytem wybrano Józefa Wacławika przewodniczącym zarządu a Wojciecha Naporę członkiem zarządu i ogłasza to przez edykt. (749)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 stycznia 1917.

Firm. 2/17 Stow. III. 218. Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym przy firmie Składnica i sklep kółka rolniczego w Mszanie dolnej, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 24 grudnia 1916 wybrano w miejsce ks. Jana Deca, członkiem dyrekcyi ks. Stanisława Szczewskiego i ogłasza to przez edykt (750)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 stycznia 1917.

Firm. 1/17. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 15 stycznia 1917 przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pożyczek w Sieteszy" stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: ustąpili z zarządu przewodniczący ks. Leopold Mazurek, zastępca przewodniczącego Antoni Kochmański i członek zarządu Jan Siupik, wybrani do zarządu ks. Apolinary Lenartowicz jako przewodniczący, Antoni Piórkowski jako zastępca przewodniczącego, Jan Statek i Józef Ryznar jako członkowie zarządu wszyscy w Sieteszy. (724)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 13 stycznia 1917.

Firm. 16/17 Oddz. C. I. 99. Zmiany odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Neptun" przedsiębiorstwo wydobywania, dostawy i sprzedaży piasku i szutru w Krakowie Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością. Wystąpił: zawiadowca spółki Tadeusz Hubert. Wybrany został zawiadowcą spółki inż. Zygmunt Rodakowski, który spółkę podpisywać będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią spółki położy swój podpis. Dzień wpisu: 21 stycznia 1917.

C k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 21 stycznia 1917. (748)

Фірм. 42/17 Стов. IV. 108. Вписано в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарских при фірмі: Народний Дім в Мостисках, стоваришена зареєстроване з обмеж. порукою, що на загальних зборах членів стоваришеня в дни 11 січня 1917 відбутих вибрано членом дирекції О. Романа Купіля, гр. кат. пароха в Мостисках поновно, а на місце уступившого заступника члена, Людомира Даниловича, вибрано заступником Омеляна Чайковського ц. к. офіцияла почтового в Мостисках.

Ц. к. Суд окружний яко торг., Відділ IV.

Перемишль, 10 лютого 1917. (733)

Kuratele.

P. V. 232/16 (1). Uchwałą podpisanego sądu z 5 grudnia 1916 L. V. 2/16 uznano Michała Pełechatego przedtem w Kniażem zsmieszkałego z powodu choroby umysłowej za całkowicie pozbawionego własnowolności. Kuratorem tegoż ustanowiono Hryńka Pełechatego w Kniażem. (740)

C k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 5 grudnia 1916.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.